Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, sobota 15 maja 1937 r. Nr. 132

5 układów składa się na nowy traktat gospodarczy polsko-francuski

Paryż, 14. 5. (Tel. wł.) Zarówno strona francuska, jak i polska, nie publikując na razie jeszcze bliższych szczegółów nowego traktatu handlowego polsko-francuskiego, oczekując z tym na jego bliskie podpisanie, którego ma dokonać minister Roman, przybywając w tym celu w przyszłym tygodniu do Paryża. Tym niemniej można dziś stwierdzić, że trzon całego kompleksu układów, składających się na nowy plan uregulowania stosunków gospodarczych polsko-francuskich, lub też uzupełniających traktat, składa się z pięciu głównych układów.

Pierwszym z nich jest traktat handlowy i nawigacyjny, który ma na dłuższy przeciąg czasu zastąpić konwencję handlową polsko-francuską z 1924 r. Konwencję tę miał w roku 1929 zastąpić nowy traktat, który jednak w życie w ogóle nie wszedł. Obecny traktat położy kres tymczasowemu uregulowaniu stosunków handlowych polsko-francuskich, które to prowizoryczne uregulowanie utrzymane i przedłużane kilkakrotnie, opierało się na kilku niezmienionych częściach dawniejszej konwencji, utrzymanych w mocy w lipcu 1936 r. łącznie z t. zw. małym układem prowizorycznym, wówczas zawartym.

Drugim aktem jest polsko-francuski układ płatniczy na rok 1937. Układ ten ustala m. in. zasadę, że stosunek eksportu francuskiego na rynek polski do eksportu polskiego na rynek francuski ma wynosić 80—100. W związku z tym jak również w związku z podobnym układem płatniczym, zawartym w roku ubiegłym, obie strony wyrażają w układzie przekonanie, że dzięki temu możliwe będzie zapewnienie przez Polskę transferu francuskiej bieżącej obsługi kapitału francuskiego, pracującego w Polsce, oraz zlikwidowanie pewnej części zamrożeń francuskich w Polsce.

Trzecim układem jest układ kontyngentowy, przewidujący przy stałym stosunku 80—100 regulowanie wzajemnych rozmiarów handlu miedzy obu krajami. Nad utrzymaniem tego stosunku i nad regulowaniem tym czuwać ma specjalna komisja mieszana polsko-francuska, która zbierać się będzie co 3 miesiące naprzemian we Francji i w Polsce. Traktat obecny, zdaniem kół dobrze poinformowanych, powinien pozwolić na powiększenie obrotów polsko-francuskich w nadchodzącym roku o poważną kwotę 60—80 miln. fr.

Czwarta część — to układ turystyczny. Układ ten, w związku z układem handlowym i płatniczym, przewiduje wydzielenie pewnych kwot do wysokości 16 miln. fr. z całkowitego obrotu płatniczego między Polską a Francją, celem pokrycia wydatków dewizowych, związanych z wyjazdem turystów polskich na wystawę paryską. O tę kwotę, która zostanie wydzielona na cele turystyki wystawowej, zostanie zmniejszony w konsekwencji eksport towarów francuskich do Polski.

Piąty układ — to porozumienie rolnicze, regulujące stosunki miedzy rolnictwem obu krajów w zakresie wzajemnego uzupełniania się ich — w drodze wymiany produktów, których dana strona nie będzie posiadać w dostatecznej ilości.

Stanowisko wobec samowoli

Wobec stosowanego przez bezrobotnych systemu nalotu i podejmowania samowładnie pracy na robotach publicznych, co dezorganizuje plan robót i uniemożliwia normalną pracę, kierownictwo robót Zarządu miejskiego w dniu wczorajszym wstrzymało aż do wyjaśnienia sytuacji robotę na cmentarzu Zamarstynowskim, na innych natomiast miejscach nie dopuściło do pracy bezrobotnych, usiłujących podjąć pracę, z pouczeniem, że skierowania do pracy dokonuje w miarę zapotrzebowania w sposób racjonalny Biuro Pośrednictwa Pracy.

Dopiero z końcem maja przyjmować się będzie dalszych robotników w związku z uruchomieniem nowych robót.

Czerwoni zniszczyli Alhambrę

Paryż. 14. 5. (Tel. wł.) „Le Matin" donosi z Bayonne, że słynna Alhambra w Grenadzie została poważnie uszkodzona na skutek bombardowania przez samoloty rządowe.

P. Prezydent Rzplitej do króla W. Brytanii

Warszawa, 14. 5. (Tel. wł. — s. b.). Z okazji koronacji J. K. M. Króla Jerzego VI., Pan Prezydent R. P. przesłał pod jego adresem telegram treści następującej:

„Proszę Waszą Królewską Mość o przyjęcie z okazji Jego koronacji stałych moich oraz całego ludu polskiego żywych i gorących życzeń szczęścia osobistego Waszej Królewskiej Mości chwały Jego panowania oraz pomyślności Jego imperium. Ignacy Mościcki".

W odpowiedzi J. K. M. Król Jerzy VI-ty przesłał pod adresem Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego telegram treści następującej:

„Jak najszczerzej dziękuję Panu Prezydentowi za uprzejme życzenie przesłane mi w imieniu Narodu polskiego z okazji mojej koronacji i głęboko oceniam wyrażone w ten sposób przez Pana Prezydenta przyjazne uczucie. Jerzy VI.".

„Stół dla adwokatów-Polaków" w sądzie warszawskim

Warszawa, 14. 5. (Tel. wł. — s. b.) W pokoju adwokackim przy sądach grodzkich w Warszawie przy ul. Długiej 57 ustawiono dziś rano stół z napisem: „Stół wyłącznie dla adwokatów Polaków. Stół z takim napisem, umieszczonym na widocznym miejscu pod szybą, wnieśli jacyś nieznani ludzie i postawili na środku pokoju. Przy stole tym zajmują miejsce wyłącznie adwokaci Polacy, inni siedzą przy oddzielnym stole, nie mającym żadnego napisu.

Władze adwokackie zarządziły sporządzenie protokołu dla wyjaśnienia, kto kupił stół i kazał wnieść do pokoju adwokackiego z przeznaczeniem do użytku adwokatów Polaków. Grupa adwokatów Żydów wystąpiła z zażaleniem w tej sprawie, wobec czego kwestią stołu zajmie się Rada adwokacka na posiedzeniu wtorkowym.

Posiedzenie Naczelnej Rady Adwokackiej

Warszawa, 14. 5. (Tel. wł. — s. b.) Na dzień 29 maja wyznaczono posiedzenie Naczelnej Rady Adwokackiej, na które przybędą przedstawiciele palestry ze Lwowa, Krakowa i Poznania. Na posiedzeniu tym m. in. rozpatrywany będzie projekt reformy ustroju palestry, który — jak to już donosiliśmy — ma być wniesiony przez rząd do laski marszałkowskiej i rozpatrywany będzie na zbliżającej się nadzwyczajnej sesji sejmowej.

Termin otwarcia sesji parlamentarnej

Warszawa. 14. 5. (Tel. wł. — s. b.). Ścisły termin otwarcia sesji nadzwyczajnej Izb Ustawodawczych nie jest dotychczas znany. W kołach politycznych wymienia się dwie daty 21 lub 25 maja.

Warszawa. 14. 5. (Tel. wł. — s. b.). W gmachu Sejmu i Senatu czynione już są przygotowania do zwołania sesji nadzwyczajnej Izb Ustawodawczych. W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że rząd niema zamiaru ubiegać się o uchwalenie przez Izby Ustawodawcze pełnomocnictw dla P. Prezydenta R. P. do wydawania dekretów w czasie zamknięcia Izb Ustawodawczych.

Obniżka cen aptecznych

Warszawa, 14. 5. (Tel. wł. — s. b.) Akcja obniżki cen zaczęta przed miesiącem, obejmie obecnie również i cennik aptekarski. Ministerstwo Opieki Społ. wystąpiło już z odpowiednim żądaniem do organizacyj aptekarskich. Odbył się już zjazd hurtowników branży aptecznej, który wypowiedział się w sprawie nowej taryfy aptekarskiej, opracowanej tak, by nowy cennik nie był krzywdzący dla krajowego przemysłu chemiczno-farmaceutycznego. W najbliższym czasie ogłoszona będzie nowa taryfa aptekarska.

Żydzi bojkotują wybory gminne

Warszawa, 14. 5. (Tel. wł. — s. b.) W uzdrowisku podwarszawskim w Otwocku, którego mieszkańcy w przeważnej części składają się z ludności żydowskiej, odbyły się wczoraj wybory nowego burmistrza. Radni żydowscy nie chcąc dopuścić do wyboru na stanowisko burmistrza Polaka, postanowili zbojkotować wybory. Wybory jednak doszły do skutku i 14 głosami przeciw 8 wybrano na stanowisko burmistrza b. starostę w Mińsku Mazowieckim, Jana Gadomskiego.

Rekord szybowcowy ustanowiony przez Polkę

Lwów, 14. 5. (Tel. wł.) Z Bezmiechowej donoszą: Na szybowisku w Bezmiechowej w dniu 13 maja br. o godzinie 8.38 m. wystartowała p. Wanda Modlibowska, członek Aeroklubu poznańskiego, do lotu na szybowcu typu „Komar" nr. 422. P. Wanda Modlibowska utrzymała się w powietrzu przez 24 godziny 14 minut. Lądowanie nastąpiło dnia 14 maja o godzinie 8 min. 52. Lotem tym p. Modlibowska podwyższyła o 10 godzin światowy kobiecy rekord długotrwałości lotu na szybowcu a poprzedni polski rekord p. Dyrgały o 2 godziny.

„Anglia umie podporządkować swobody obywatelskie służbie dla państwa"

Londyn, 14. 5. (PAT). W przemówieniu inauguracyjnym, wygłoszonym na konferencji imperialnej, premier Baldwin podkreślił doniosłość współpracy suwerennych członków imperium brytyjskiego z punktu widzenia imperjalnego i międzynarodowego. Mówca zaznaczył, że demokratyczna forma rządów W. Brytanii polega na umiejętności podporządkowywania swobód obywatelskich idei służby dla państwa.

Premier zwrócił uwagę, że zasadniczym przedmiotem obrad konferencji będą sprawy polityki zagranicznej i obrony, zaznaczając, że konferencja zbiera się w obliczu trudnej, a nawet groźnej sytuacji międzynarodowej. Wyrażając ubolewanie z powodu konieczności kosztownego dozbrojenia, premier Baldwin oświadczył, że zachowując prawo indywidualnej decyzji, należy skoordynować poszczególne tendencje polityczne, aby się wzajemnie wspierać, współdziałając w ten sposób ze sprawą pokoju. Mówca zakończył swe przemówienie następującymi słowami: „We wszystkich stosunkach pomiędzy ludźmi, zarówno pomiędzy jednostkami, jak państwami, współpraca jest najbardziej owocna z chwilą, gdy jest oparta na wzajemnej lojalności i zaufaniu; podobnie, jak współpraca narodów imperium brytyjskiego. Stały postęp i ostateczne powodzenie jest zapewnione w drodze swobodnej wymiany zdań, toleran cji i wzajemnego zrozumienia. W ten sposób być może uda się nam dowieść narodom współczesnego świata, że współpraca międzynarodowa jest rów nie możliwa, jak codzienne doświadczenie z życia każdego z nas".

Po wystąpieniu szeregu przedstawicieli dominiów, premier południowoafrykański Hertzog wyraził uznanie premierowi Baldwinowi, oświadczając, iż wszyscy zgromadzeni solidaryzują się z zasadniczymi tezami jego przemówienia.

Niezwykłe uniesienie patriotyczne tłumu londyńskiego

Londyn, 14. 5. (PAT) Olbrzymi skwer przed pałacem buckinghamskim był wczoraj do późnej nocy widownią niebywałych objawów patriotyzmu.

W pałacu odbywał się bankiet dla drugiej grupy zaproszonych gości koronacyjnych. Tym razem przeważnie z dominiów i kolonii. Po tym bankiecie imperialnym, którego wydanie przez króla w wigilię rozpoczynającej się kon ferencji imperialnej było znamienną de monstracją związku korony z imperium, rodzina królewska ukazała się na balkonie, a stutysięczny tłum szalał poprostu, wiwatując w uniesieniu. Gdy po kwadransie król i królowa oddalili się, tłum zaczął śpiewać hymn narodowy. Dźwięki hymnu śpiewanego przez sto tysięcy ludzi, robiły ogromne wrażenie. Po chwili król i królowa, w widoczny sposób wzruszeni, powrócili znowu na balkon, dziękując za objawy entuzjazmu. Gdy koło północy goście zaczęli się rozjeżdżać z pałacu, tłum znowu wzrósł do poprzednich rozmiarów i król i królowa ponownie ukazali się tłumom, żegnając się z nimi na dobranoc.

W Alberthalu tymczasem rozpoczął się wielki bal koronacyjny, bal kostiumowy i oko.o 6 tysięcy widzów podziwiało żywe obrazy, odzwierciadlające w stylowych i historycznych kostiumiach życie przy królowej Elżbiecie. Samą królową Elżbietę przedstawiała Lady Morgot Oxford, 65-letnia wdowa po wielkim mężu stanu, premierze Anglii z czasów wojny, Asquithie.

———

Kto wygrał?

Warszawa, 14. 5. (Tel. wł. — s. b.) W dzisiejszym ciągnieniu Państw. Loterii Klasowej padły nast. wygrane:

15.000 zł. na nr. 103468,

10.000 zł. na nr. 91900 99335 183151 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, ul. Legionów 11),

5.000 zł. na nr. 2464,

2.000 zł. na nr. 11432 24024 26776 30399 44970 81123 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, ul. Legionów 11) 108841 151736 151762 152999 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11) 161890 (zakupiony w „Nadziei„ Lwów Legionów 11) 187135,

1.000 zł. na nr. 1245 5019 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11) 9609 24914 50253 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11) 50850 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11) 60168 62304 67927 68292 72627 66477 83559 98505 99541 104979 131287 132979 134157 138270 161680 163787 167678 176611 179204 181971 186619 (zakupiony w „Nadziei" Lwów, Legionów 11) 188806 150569 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11) 167082 (zakupiony w „Nadziei" Lwów Legionów 11) 192736 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11) 192077 (zakupiony w „Nadziei" Lwów Legionów 11).

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Przed wyrokiem w procesie o łapówki

Z Lublina donoszą:

Dziś zeznawali dalsi świadkowie, po czym Sąd odłożył rozprawę do dnia następnego, w którym po mowie prokuratora i obrońcy zostanie ogłoszony wyrok.

Sądy czerwonych „dżentelmenów"

Vitoria, 14. 5. (PAT) Wysłannik Ag. Havasa donosi, że według wiadomości, uzyskanych przez sztab główny, kapitan Santiago Cortes, który dowodził garnizonem w klasztorze Najświętszej Panny de la Babeza i który odniósł ciężkie rany przy zdobyciu klasztoru, został następnie przewieziony do szpitala w Jaen. Pomimo licznych ciężkich ran stawiono go niezwłocznie przed sądem wojennym, który skazał go na karę śmierci. Pomimo protestu szeregu oficerów rządowych, wyniesiono go niezwłocznie na fotelu do ogrodu szpitalnego, gdzie został rozstrzelany przez pluton egzekucyjny.

———

4 domy zawaliły się w Wenecji

Wenecja, 14. 5. (PAT) Skutkiem obsunięcia się ziemi zawaliły się 4 domy. W katastrofie 10 osób straciło życie. Liczba rannych jest kilkakrotnie większa.

Fałszywy manewr spowodował katastrofę Hindenburga

Lakehurst, 14. 5. (PAT) Jeden z 3-ch członków komisji śledczej, wyznaczonej przez departament handlu dla zbadania przyczyn katastrofy sterowca „Hindenburg", oświdczył, iż katastrofa została prawdopodobnie wywołana przez fałszywy manewr przy lądowaniu. Deklaracja ta została złożona po 3-dniowych badaniach, w czasie których wszystkie osoby z pokładu sterowca „Hindenburg" lub te, które znajdowały się w pobliżu w momencie katastrofy, zostały przesłuchane. Jak się zdaje, za podstawę wyżej podanej deklaracji posłużyły zeznania osób, które oczekiwały na przybycie sterowca.

Nowy Jork, 14. 5. (PAT) Na pokładzie M/S „Europa" przybył tu dr. Hugo Eckener na czele niemieckiej komisji do zbadania przyczyn katastrofy „Hindenburg". Bezpośrednio po wylądowaniu dr. Eckener w towarzystwie komendanta bazy morskiej, oficerów amerykańskich i przedstawicieli organizacji „Zeppelina" udał się do Lakehurst. Dr. Eckener odmówił udzielenia wywiadu prasie, twierdząc, że byłoby przedwczesnym wypowiadanie opinii przed rozpoczęciem pracy, natomiast złożył podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do pomocy i ratunku pasażerów.

———

Kto ma prawo do obcych orderów?

Warszawa, 14. 5. (Tel. wł. — s. b.) Przypomina się wszystkim osobom, które przed dniem 1 maja 1936 r. otrzymały odznaczenia cudzoziemskie (wszelkie ordery, krzyże, medale i odznaki zaszczytne, nadawane w uznaniu zasług przez głowy państw obcych i organy z mocy prawa tego upoważnione), a które z jakichkolwiek powodów nie uzyskały zezwolenia Pana Prezydenta R.P. na przyjęcie tych odznaczeń, aby bezzwłocznie wniosły odpowiednie podania, ponieważ z dniem 1 lipca 1937 r. mija termin prekluzyjny, przewidziany w art. 2 ustawy z dn. 9 kwietnia 1936 r. o odznaczeniach cudzoziemskich (Dziennik Ustaw R. P. z dn. 1. 5. 36 r. Nr. 34 poz. 261), o uzyskaniu powyższych zezwoleń. Osoby, które do dnia 1 lipca 1937 r. nie uzyskają powyższych zezwoleń, utracą prawa do noszenia odnośnych odznaczeń. Podania należy wnosić przez powiatowe władze administracji ogólnej względnie — żołnierze i urzędnicy — w drodze służbowej, mieszkający zaś zagranicą przez terytorialne właściwe urzędy konsularne R.P. Przedłużanie podanego wyżej terminu nie jest przewidziane.

Lwów, dnia 14 maja 1937 r.

Zespolenie sił

Mimo pozornego spokoju, jaki cechował w ostatnich kilku miesiącach rozwój sytuacji politycznej na terenie Gdańska, oblicze polityczne Wolnego Miasta ulega zasadniczym przemianom. Pomimo bowiem, iż w ciągu ostatnich kilku lat panowała znaczna przewaga materialna narodowych socjalistów oraz pomimo bezwzględności stosowanych przez nich metod — oblicze polityczne Wolnego Miasta pozostawało formalnie obliczem organizmu wielopartyjnego, rządzonego konstytucją, opartą na przesłankach demokratycznych.

Presja materialna, wywierana w Gdańsku przez obóz rządzacy, metody stosowane w walce ze stronnictwami opozycyjnymi, zaczynają ostatnio doprowadzać do niemal całkowitego wyeliminowania stronnictw opozycyjnych z życia publicznego Wolnego Miasta. Ma to zapewne być wstępem do wprowadzenia w Gdańsku systemu monopartyjnego, opartego na autorytecie jednej partii. Uzyskanie kwalifikowanej większości na terenie gdańskiego Volkstagu stwarza po temu podstawy. Niezależnie zreszta od zasadniczych postanowień konstytucyjnych, działalność administracji gdańskiej i presja wywierana przez czynniki oficjalne i partyjne we wszystkich dziedzinach życia, a więc na płaszczyźnie politycznej, gospodarczej, społecznej i kulturalnej, — sprawiają, iż coraz trudniej znaleźć w Gdańsku możliwości egzystencji i rozwoju, poza ramami obejmującego wszystko, totalitarnego ustroju narodowo-socjalistycznego.

„Zgleichszaltowanie“ życia ludności gdańskiej w ramach systemu narodowo-socjalistycznego przedstawia niebezpieczeństwo dla elementu polskiego. System totalitarny i monopartyjny dociera bowiem do wszystkich komórek organizacyjnych, reglamentuje wszystkie przejawy życia, a sięgając niemal w głąb życia osobistego każdej jednostki, ma to do siebie, że powstające poza jego ramami elementy, badź wchłania i na swoją modłę przerabia, badź też odrzuca i automatycznie pozbawia możliwości istnienia i rozwoju.

W tych warunkach jasnym jest, że zabezpieczenie praw polskich w Gdańsku, zagwarantowanych w poprzednich umowach, uznane być musi za niewystarczające. Strona polska rozumie to już od dawna. Wyrazem tego są deklaracje wymienione w styczniu rb. pomiędzy Rzadem Polskim a Senatem, przy czym ten ostatni złożył zapewnienie respektowania praw ludności polskiej i przeprowadzenia rozmów, majacych na celu ich utrzymanie i zabezpieczenie.

Wszelkie uregulowania umowne, wszelkie paragrafy musiałyby pozostać formą bez treści, gdyby nie znalazły oparcia w samym życiu. Jednolitość elementu niemieckiego na terenie Gdańska, jego przewaga liczebna i organizacyjna — wobec rozbicia panującego do niedawna wśród ludności polskiej — utrudniłyby, jeśli wręcz nie uniemożliwiły realizacji uprawnień polskich i wykorzystania atutów, jakie przynieść musi umowne ich sprecyzowanie.

Z początkiem maja rb. zaszły jednak wśród ludności polskiej w Gdańsku fakty, które napawać nas mogą otuchą, co do przyszłego rozwoju życia polskiego na terenie Wolnego Miasta. Po wieloletnich sporach i niesnaskach doszło do porozumienia pomiędzy dwoma odrębnymi polskimi organizaciami, działającymi w Gdańsku, a mianowicie pomiędzy „Związkiem Polaków“ i „Gminą Polską“, które połaczyły się w jedną organizacje pod nazwą „Gmina Polska—Zwiazek Polaków“ W interesie ludności polskiej leżałoby, by po konsolidacji tej na szerokiej płaszczyźnie politycznej, nastąpiła konsolidacja na płaszczyźnie zawodowej.

Zespolenie sił społeczeństwa polskiego w Gdańsku posiada doniosłe znaczenie z wielu wzgledów. Będąc wynikiem samorzutnego i świadomego wysiłku i dobrej woli wzmacnia poczucie spoistości i siły wśród ludności polskiej. Zapobiega ono dalszemu marnowaniu energii na bezpłodne spory wewnetrzne. Stwarza dla kontrahenta polskiego w rokowaniach o ugruntowanie uprawnień polskiej grupy ludnościowej zwartą podstawę, o którą może sie oprzeć. Zespolenie to zapewnia ponadto ramy organizacyjne, w których mimo „gleichszaltowania“ wewnetrzno-politycznego i zamykania życia ludności gdańskiej w ramach systemu totalitarnego i monopartyjnego, stworzone zostaną dla polskiej grupy ludnościowej możliwości dalszego rozwoju i egzystencji.

S. R.

Kulisy rewolucji w Barcelonie

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Polskiego“)

Barcelona, w maju.

Prasa i radio całego świata przynoszą najbardziej sprzeczne, niezwykle ponure wiadomości o anarchistycznej rewolcie w słonecznej Katalonii.

Wśród wiadomości tych, preparowanych zależnie od kierunku i sympatii danego pisma, nie zabrakło nawet takiej wersji, że oto cały bunt anarchistów katalońskich jest dziełem... Antonowa-Owsiejenki, formalnie generalnego konsula Związku Radzieckiego w Barcelonie.

Oczywiście „informacji“ tej nie sposób do źródłowych i miarodajnych zaliczyć, ale sam fakt jej narodzenia, rzuca promień światła na sprawę, dotychczas konsekwentnie przemilczaną.

Każdy czytelnik gazet, każdy człowiek cokolwiek interesujący się krwawą tragedią hiszpańską, wie dokładnie, lub chociażby słyszał o tym, że oprócz komunistów, socjalistów i republikanów, w czerwonej Hiszpanii wielką rolę odgrywają... anarchiści.

Jakby nie pomniejszać tego odłamu rozpolitykowanego społeczeństwa hiszpańskiego, jakby nie fałszować jego oblicza, jakby nie bagatelizować wpływów, fakt pozostanie faktem stwierdzającym ponad wszelką wątpliwość ogromne wpływy anarchistów hiszpańskich.

Można co prawda wskazywać na to, że F. A. I. (Federation Anarchiste Iberrica) liczbowo przedstawia się bardzo ubogo, ale: 1-o F. A. I. jest wszakże w gruncie rzeczy elitą intelektualną, „górą“ anarchistów, 2-o hiszpańska partia komunistyczna również liczebnie przedstawia się bardzo skromnie, a przecież jednak odgrywa w czerwonej armii Hiszpanii potężną rolę.

Równolegle do F. A. I. istnieje w czerwonej Hiszpanii również pod czarno-czerwoną banderą anarchistów, C. N. T. (Comitet Nacional Trabajadores) czyli innymi słowy: anarchistyczny syndykat mas pracujących. Nie warto sprzeczać się czy syndykat ten, jak chcą anarchiści, liczy 6 milonów członków, czy tylko 2 miliony, jak mówią o nim komuniści; faktem jest, że w związkach pracowników transportowych, (którym miasta hiszpańskie zawdzięczają bez przerwy kursujące tramwaje, autobusy, metra, a cała Hiszpania czerwona — nieprzerwana komunikację kolejową), w zwiazkach robotników metalurgicznych (przemysł zbrojeniowy), w związkach robotników portowych (dostawy zagraniczne) właśnie C. N. T. gra, i to bez konkurencji, pierwsze skrzypce.

Jak widać z tych kilku, pierwszych z brzegu przykładów, ciężar gatunkowy anarchistów hiszpańskich przedstawia się bardzo poważnie.

Co prawda hiszpańska partia komunistyczna konsekwentnie usiłuje wpływy anarchistów pomniejszać, przy okazji zwalając na nich wszystkie morderstwa, rabunki, nie wykluczając nawet pomawiania anarchistów o zamordowanie... własnego wodza, sławnego Durutti'ego, tym nie mniej „góra“ partii komunistycznej od pierwszej chwili zdawała sobie świetnie sprawe z tego, jak bardzo trudny „przyjaciel“ wyrasta jej pod bokiem. I chociaż na zewnątrz mówiono o pojednaniu, o konsolidacji sił w obliczu „wspólnego wroga“ — faszyzmu, to przecież ani komuniści na to pojednanie nie reflektowali, już chociażby tylko dlatego, że byłoby ono sprzeczne z dyrektywami Kominternu, ani anarchiści w to pojednanie nie wierzyli, pamiętając aż nazbyt dokładnie smutne losy... anarchistów rosyjskich. W rezultacie: rozgrywki, ale rozgrywki, która miała nastąpić dopiero po victorii „czerwonych“ w walce z gen Franco.

Ostatnie wydarzenia na frontach wojny domowej, mimo groźnych chmur gromadzących się nad Bilbao i krajem Basków, przechylały szalę zwycięstwa na stronę „czerwonych“. Bezskuteczne próby zdobycia Madrytu, zwycięstwo „czerwonych“ pod Guadalajara, wszystko to kazało spodziewać sie efektów dla „czerwonych“ raczej pozytywnych.

Mimo to, anarchiści najprawdopodobniej nie występowali jeszcze specjalnie aktywnie, odkładając rozrachunki do czasu zakończenia wojny domowej, gdyby nie... gorąca krew garstki anarchistów, urzędujących w pirenejskiej mieścinie Puigcerda.

Anarchistom z tego miasteczka znudziła się widocznie dobra komitywa z komunistami i socjalistami, zlekceważyli sobie wszystkie dyrektywy już nie tylko rządu walenckiego, ale nawet towarzysza Companysa i ogłosili anarchistyczną republikę autonomiczną. Ponieważ fakt ten nie obył się bez mniejszych czy większych gwałtów, premier Caballero zarządził „likwidacje“ warchołów w Puigcerda i „republika“ została otoczona przez 6 tysięcy żołnierzy „asalto“ z oddziałów karnych, przy czym w przeciągu trzech pierwszych dni „pacyfikacji“ padło trupów około 500 anarchistów...

Od tego się zaczęło!

Anarchiści barcelońscy, anarchiści całej Katalonii zrozumieli jasno, że oto rozpoczyna się tłamszenie czerwono-czarnej bandery, ściśle według wzorów bolszewickich z 1917 roku.

Stąd rewolta w Barcelonie!

———

NAPAD RABUNKOWY W PRZEMYŚLAŃSKIM

Tarnopol, 13. 5. (Tel. wł.) W Wiśniowczyku, pow. Przemyślany, czterej niewykryci sprawcy, z których jeden był uzbrojony w rewolwer, napadli na dom Kupferschmiedów i sterroryzowawszy domowników, zrabowali 450 zł. gotówką oraz książeczkę P.K.O. Po odkonaniu rabunku sprawcy zbiegli. Pościg w toku.

TAJEMNICZE POSTRZELENIE

Kołomyja, 13. 5. (Tel. wł.) Z Pistynia donoszą: Na policji zgłosił się niejaki Józef Wołoszyn z Kosowa, który, do Utoropów, był ostrzeliwany przez nieznanego sprawcę, który mijał go na furmance. Jedna z kul zraniła go w brzuch. W toku dochodzeń ustalono, że czynu dokonał Josel Mehraum z Pistynia, który przyznał się, że danej nocy oddał sześć strzałów rewolwerowych w kierunku Wołoszyna.

TRAGICZNE KUPNO REWOLWERU

Rzeszów, 13. 5. (Tel. wł.) Piotr Małek i Jan Chmielowiec szli razem na targ do miasta. Po drodze Małek oświadczył, że idzie sprzedać rewolwer i gdy Chmielowiec wyraził chęć kupna tego rewolweru, Małek pokazał mu go. W czasie oglądania rewolweru Chmielowiec począł nim tak nieostrożnie manipulować, że rewolwer wypalił, kładąc go trupem na miejscu. Przeciw Małkowi sporządzono akt oskarżenia.

———

Wyścigi konne we Lwowie

Rezultaty z 6 dnia wyścigów, z czwartku, 13 maja b. r.

Gonitwa I. — 1000 zł., dla 4 l. kl. arabskich. Dystans 1.800 m.: 1) Cemira, stajni „Pełkinie" (typ „Dz. Polskiego"); 2) Donia — M. Karatjejewa; 3) Rumba II. — J. Czerkawskiego. Tot. zw.: 9.50.

Gonitwa II. — 800 zł., dla 4 l. i st. koni. Dystans 3.600 m. (przeszkody): 1) Gordon — stajni „Jordan"; 2) Bitna — stajni „Jawidz"; Herring — A. Jaroszewskiego. Tot. zw.: 9.50.

Gonitwa III. — 500 zł., dla 3 l. og. i kl. półkrwi. Dystans 1.600 m.: 1) Zadymka — stajni „J. Z. S." (typ „Dz. Polsk."); 2) Iskra — M. Greka (typ „Dz. Polsk."); 3) Pikieta — stajni „Jawidz". Tot. zw.: 11.50, fr. 6, 6.

Gonitwa IV. — 500 zł., dla 3 l. og. i kl. Dystans 1.600 m.: 1) Srebrny lis — B. Zangena; 2) Fiord — W. Ujejskiego (typ „Dz. Polsk."); 3) Byczyna — M. Karatjejewa. Tot. zw.: 16, franc. 6, 5.50, 8.50.

Gonitwa V. — 500 zł., dla 4 l. i st. koni. Dystans 2.400 m. (płoty): 1) Fredo — W. Rutkowskiego; 2) Pandur — A. Jaroszewskiego; 3) Mascotte — J. Goszczyńskiego. Tot. zw.: 11.50, fr. 9.50, 12.

Gonitwa VI. — 700 zł., dla 4 l. i st. og. i kl. Dystans 2.000 m.: 1) Habana — J. i St. Maciejaków (typ „Dz. Polskiego"); 2) Alan — W. Rutkowskiego; 3) Energia II. — B. i K. Stasiewiczów. Tot. zw.: 16.50, fr. 7.50, 8.

Gonitwa VII. — 1.200 zł., dla 4 l. i st. arabskich, oraz 4 i 5 l. kl. arab. Dystans 1.800 m.: 1) Okaryna — stajni „Arabian"; 2) Menelik — J. Stružyńskiego (typ „Dz. Polsk."); 3) Incydent R. hr. Potockiego. Tot. zw.: 11.50, fr. 8, 13.

Zamach separatystów irlandzkich na posąg Jerzego II

Dublin, 13. 5. (ATE) Demonstracje irlandzkich republikanów - separatystów osiągnęły dziś swój punkt kulminacyjny w zamachu, dokonanym na pomnik króla angielskiego Jerzego II. Pomnik ten znajduje się na placu St. Stephens Green. Zamach nastąpił w godzinach rannych w chwili, gdy ulice Dublina były przepełnione przechodniami, spieszącymi do pracy. Siła eksplozji była tak wielka, że odgłos jej był słyszany w promieniu kilku mil. Wszystkie szyby w okolicznych domach i sklepach wyleciały. W bliskości pomnika znalazła policja nielegalny skład amunicji i broni, który skonfiskowała. Sprawcy zamachu uciekli i nie zostali dotychczas odnalezieni.

Zamach dzisiejszy był najgwałtowniejszą eksplozją, jaka się kiedykolwiek wydarzyła w Dublinie. Odłamki posągu zostały rozrzucone po placu. Figura króla jest zupełnie zniszczona. Bombę umieszczono prawdopodobnie pod brzuchem konia. Ofiar w ludziach nie było.

Wielki koncert muzyki polskiej w Dreźnie

Lipsk, 13. 5. (PAT) Staraniem kierownictwa partii narodowo-socjalistycznej w Dreźnie odbył się wczoraj w stolicy Saksonii pod protektoratem konsula R. P. Chiczewskiego wielki koncert muzyki polskiej z udziałem artystów polskich, m. in. tenora Aleksandra Hernesa i p. Bożemy Jarocińskiej, laureatki międzynarodowego konkursu śpiewaczego w Wiedniu.

Publiczność, wypełniająca w liczbie ponad 1000 osób największą miejscową salę koncertową, przyjmowała artystów polskich owacyjnie. Produkcje wokalne artystów poprzedziła uwertura z „Halki", odegrana przez wielką orkiestrę partyjną, towarzyszącą popisom artystycznym.

Na koncercie obecna była kolonia polska z konsulem R. P. Chiczewskim.

Rozruchy antyżydowskie w Brześciu

Brześć n. Bugiem, 13. 5. (PAT) Dn. 13 maja w Brześciu n. B. o godz. 7.30 rano podczas zajmowania partii mięsa z nielegalnego uboju został ciężko raniony nożem funkcjonariusz policji Stefan Kędziora. Jako sprawcę zadanych ran wskazał on na rzezaka Ajzyka Szczerbowskiego, którego Kędziora ciężko już raniony w obronie własnej postrzelił w nogę. Kędziora po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Morderstwo dokonane na osobie policjanta Kędziory wywołało odruch antyżydowski społeczeństwa polskiego w Brześciu n. B. W mieście w kilku punktach zostały wybite szyby w sklepach żydowskich. Na rynku część straganów żydowskich została zniszczona. W kilkunastu wypadkach poturbowano żydów i chrześcijan.

———

AWANS INŻ. SERAFINA

Prezydent miasta zamianował naczelnika III. Wydziału Budowlanego Zarządu Miejskiego, inż. Stanisława Serafina st. radcą budownictwa w V. stopniu służbowym, z dniem 1. maja b. r. Inż. Serafin pozostaje w służbie Zarządu Miejskiego od r. 1933.

———

POWŁOKA BALONU POD LWOWEM.

W dniu wczorajszym znaleziono na polach obok gościńca Lwów—Złoczów między Winnikami a Winterbergiem powłokę balonową sporządzoną z czerwonego papieru pergaminowego 3 m. długości i 1.40 m. szerokości. Nic znaleziono przy niej niczego, coby świadczyło o jej pochodzeniu. Jest to prawdopodobnie balon propagandowy.

SAMOBÓJSTWO

(a) W dniu wczorajszym w godzinach południowych 17-letni Weingarten (Kazimierzowska 21) odebrał sobie życie, wieszając się na strychu tej realności.

Zawezwany lekarz Pogotowia stwierdził już tylko skon i polecił zwłoki odstawić do Instytutu Med. Sądowej.

ZAMACH SAMOBÓJCZY NA TORZE KOLEJOWYM

(a) W odległości 5 km od głównego dworca w kierunku Persenkówki rzucił się wczoraj w zamiarze samobójczym pod koła pociągu nr. 324, zdążającego ze Stanisławowa do Lwowa, niejaki Leonid Fonweic, wyznania moj żeszowego (ul. Małachowskiego 2), który poniósł śmierć na miejscu. Fonweic był urzędnikiem naftowym a po redukcji pracował w ekspedycji zlikwidowanej „Gazety Porannej", ostatnio zaś pozostawał bez zajęcia, skutkiem czego popadł wraz z rodziną, złożoną z żony i dwojga dzieci, w trudne stosunki materialne. Wywołały one u Fonweica depresję psychiczną, której dał wyraz na pozostawionej kartce, — „iż dobrowolnie schodzi z tego świata i prosi, by nikogo nie winić". Lekarz dzielnicowy polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

DOBRZE MU WIEDZIE SIĘ...

(a) Przykry widok przedstawiał się wczoraj po południu na ul. Halickiej, gdzie na środku jezdni leżał jakiś młody człowiek w stanie zupełnego opilstwa. Po doprowadzeniu pijanicy do Komisariatu okazało się, że jest nim Adam W., pomocnik handlowy. Po wytrzeźwieniu został on wypuszczony późnym wieczorem na wolną stopę. Nie podajemy jego nazwiska, gdyż myślimy, iż sam już na trzeźwo osądził widowisko, jakie zainscenizował na miejscu publicznym.

WYKOLEJENIE SIĘ WAGONÓW TOWAROWYCH

(a) Na terenie dworca Lwów—Podzamcze opodal ul. Pomiarki na Zniesieniu w czasie przetaczania pociągu towarowego wykoleiły się i zesunęły z toru cysterna i wozy, naładowane kamieniami. Szczęściem ofiar w ludziach nie było.

ZAMACH SAMOBÓJCZY

(a) O godz. 13-tej Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało na ul. Zyblikiewicza 13, gdzie w zamiarze samobójczym usiłowała otruć się nieznaną trucizną Janina Jaremowa, licząca 38 lat. Lekarz dyżurny udzielił jej pierwszej pomocy. Jaremowa odmówiła zarządzeniu lekarza przewiezienia jej do Szpitala powszechnego. Powód nieznany.

WYPADEK SAMOCHODOWY

(a) W dniu wczorajszym o godz. 13 autodorożka najechała na ul. Pełczyńskiej naprzeciw gmachu M.Z.E. na Bronisława Jorszmika, liczącego 20 lat, który doznał potłuczeń na całym ciele oraz zranienia ręki i nogi. Pierwszej pomocy udzieliło mu Pogotowie ratunkowe.

TRZECIE ŚWIĘTOKRADZTWO WE LWOWIE

(a) W przeciągu niedługiego czasu nieznana i niestety niewyśledzona szajka włamywaczy dokonała ubiegłej nocy trzeciego z kolei świętokradztwa. W pierwszym wypadku świętokradztwo popełnione zostało w kościele św. Łazarza, drugie — w kościele św. Zofii, a trzecie w cerkwi św. Mikołaja przy ul. Żółkiewskiej. Wczorajszej nocy nieznani sprawcy włamali się po rozbiciu łomem czterech silnych zamków do zakrystii wspomnianej cerkwi i zabrali z ołtarza artystyczną szafkę, obitą złotą blachą, w której znajdował się antyczny złoty kielich. Włamywacze wynieśli szafkę w zarośla na stoku Wysokiego Zamku, gdzie oderwali złotą blachę ze szafki i wraz z kielichem zbiegli, porzucając szafkę w krzakach. Szkoda oceniona została na 4.000 złotych.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Tylko Polakom

Warszawa, 3. 5. (Tel. wł. — s. b.). Z Lublina donoszą: W czasie walnego zebrania Związku właścicieli nieruchomości przedmieść Lublina uchwalono wniosek, zmierzający do od dawania wszelkich robót i remontów domów wyłącznie rzemieślnikom Polakom. Zarazem postanowiono dawać pierwszeństwo przy wynajmowaniu mieszkań i sklepów chrześcijanom oraz oddawać sprawy sporne wyłącznie adwokatom Polakom. Nazwiska właścicieli nieruchomości, którzyby złamali powyższą uchwałę, podawane będą do wiadomości publicznej za pośrednictwem prasy.

Jednocześnie Związek właścicieli nieruchomości w Lublinie postanowił zwrócić się z apelem do pokrewnych związków w innych miastach o powzięcie podobnych uchwał.

„Polska będzie w górę podźwignięta" — mówi premier Składkowski

Warszawa, 13. 5. (Tel. wł. — s. b.) Dziś z okazji ukończenia robót na terenie posesji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski podejmował obiadem robotników, zatrudnionych przy tych pracach.

Na zakończenie przyjęcia p. premier Sławoj-Składkowski wygłosił dłuższe przemówienie, w którym powiedział m. in.:

Panowie! Byłem przed tygodniem we Lwowie, w dzielnicy zamarstynowskiej, i zwiedzałem pracę bezrobotnych, gdzie plantowali tereny. Podszedłem do jednego z nich i przy rozmowie powiedziałem mu — a był to człowiek rzeczywiście wychudły i wynędzniały — powiedziałem mu, proszę panów, jako ten, co rządzi w Polsce: „Nie mogę odrazu wymagać, aby pan powiedział, że jest dobrze".

A on powiedział: „Panie, ja jestem daleki od tego, aby to powiedzieć".

Proszę panów, nie mogłem z nim dyskutować, ale chciałbym, aby te słowa, które tu mówimy razem, aby to nasze zebranie z sprawozdań gazet doszło do niego i ażeby ten bezrobotny poczuł, że w Polsce jest lepiej i że bezrobotni przechodzą już z jednej roboty na drugą. Będziemy zatrudniali coraz większą ilość bezrobotnych i Polska będzie, jak to powiedział Marszałek Śmigły, w górę podźwignięta. I my ją musimy podciągnąć.

Znamienne stanowisko prasy opozycyjnej w dniu rocznicy zgonu Marsz. Piłsudskiego

Warszawa, 13. 5. (Tel. wł. — s. b.) W sferach politycznych zwracają uwagę i powszechnie komentują stanowisko prasy Stronnictwa Narodowego jak w szczególności b. ONR. w dniu żałobnej rocznicy zgonu Marszałka Piłsudskiego. „Warszawski Dziennik Narodowy" ograniczył się do krótkiej wzmianki, donoszącej, że na rozkaz posterunkowych zostanie zatrzymany ruch na 3 minuty. Natomiast „ABC" nie zamieściło ani słowa zapowiedzi i sprowozdania z przebiegu uroczystości, przemilczając zupełnie całą rocznicę.

Uwaga sfer politycznych nie byłaby skupiona na zachowaniu się obu odłamów opozycji Stronnictwa Narodowego i b. ONR, gdyby nie ten fakt, że pewne koła polityczne od dłuższego czasu prowadzą zabiegi celem zjednania sympatii obu wspomnianych grup partyjnych. Można powiedzieć, że atmosfera życia politycznego przepojona jest tą tendencją. Zachowanie się „Warszawskiego Dziennika Narodowego", a w szczególności „ABC", jest bardzo wymownym na tym tle dokumentem, który zwrócił uwagę i jest komentowany jako brutalna odpowiedź grup opozycyjnych na zabiegi stosowane wobec nich.

Pamięci brata Alberta

Kraków, 13. 5. (PAT). W Krakowie odbyło się zebranie, poświęcone obrado dom nad sposobem uczczenia pamięci brata Alberta wielkiego szermierza idei miłosierdzia, którego spadkobiercami są Bracia Albertyni.

Jak wiadomo, Brat Albert w życiu świeckim artysta - malarz Józef Chmielowski, weteran powstania 1863 roku był twórcą Zakonu Braci Albertynów, rozwijającego działalność charytatywną na terenie Małopolski Zachodniej, głównie w stosunku do bezdomnych.

Na zebraniu tym, które odbyło się pod przewodnictwem prof. Ludwika Skoczylasa, red. ks. prof. Weryński zreferował sprawę utworzenia Domu-Muzeum Brata Alberta w domu przy ul. Krakowskiej, gdzie w swoim czasie brat Albert mieszkał, oraz poruszył konieczność utworzenia Towarzystwa Przyjaciół dzieła brata Alberta. Projekt pomnika wykonał już art. rzeźbiarz Karol Hukan.

W dyskusji postanowiono jednomyślnie dołożyć wszelkich starań, aby dom przy ul. Krakowskiej, z którego wywodzi się Zakon Miłosierdzia Braci Albertynów, zamienić na Muzeum poświęcone pamięci „krakowskiego biedaczyny".

———

Pielgrzymka młodzieży na Jasną Górę

Warszawa, 13. 5. (Tel. wł. — s. b.) Projektowana na niedzieli 23 bm. doroczna ogólno-polsko pielgrzymka młodzieży akademickiej na Jasną Górę uległa odroczeniu do niedzieli dnia 6 czerwca br., ponieważ wprowadzenie 22 maja br. nowego rozkładu jazdy na kolejach nie pozwala w dniu 23 bm. uruchomić specjalnych pociągów popularnych. Ostatecznie ustalono wyjazd pielgrzymki akademickiej do Częstochowy na 6 czerwca.

Nowy poseł Chin w Warszawie

Warszawa, 13. 5. (Tel. wł. — s. b.) Dn. 13 maja o godz. 12.30 p. Suntchou Wei, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny republiki chińskiej złożył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audiencji na Zamku królewskim.

P. Poseł przybył na Zamek samochodem p. Prezydenta w towarzystwie dyrektora protokołu p. Karola Romera. W drugim samochodzie jechali: Yu Houo-Joei, attaché poselstwa chińskiego, w towarzystwie adjutanta p. Prezydenta kpt. Kryńskiego.

Marsz. Rataj wycofuje się z życia politycznego?

Warszawa, 13. 5. (Tel. wł. — s. b.) Mimo oficjalnych zaprzeczeń, iż urlop marszałka Rataja, prezesa Stronnictwa Ludowego, nie pociągnie za sobą żadnych konsekwencyj politycznych, w kołach politycznych utrzymują, iż b. marsz. Rataj nie powróci już do roli czynnego przywódcy ludowców.

Na kilka dni przed urlopem miała się odbyć rozmowa marsz. Rataja z gen. Sikorskim, który działa w porozumieniu z ludowcami, emigrantami politycznymi.

———

Najsilniejszy polski okręt wojenny zaczyna służbę

Warszawa, 13. 5. (Tel. wł. — s. b.). Z Gdyni donoszą: W najbliższych dniach przybędzie do Gdyni, by rozpocząć służbę pod banderą R. P. nowy polski kontrtorpedowiec ORP. „Grom". Jest to pierwszy z dwu kontrtorpedowców, budowanych dla polskiej marynarki wojennej w stoczniach angielskich. Okręt siostrzany „Gromu", „Błyskawica" wykończony będzie kilka miesięcy później.

Dwa nowe kontrtorpedowce polskie są najsilniejszymi jednostkami na szej floty wojennej i są jednymi z najsilniejszych okrętów na świecie. Okręty tego typu zasłużyły u Anglików na miano „małych krążowników liniowych".

Podniesienie bandery na ORP „Grom" nastąpiło w Anglii 11 b. m. „Grom" przeszedł już wszelkie wymagane próby z doskonałymi rezultatami. Przybycie do Gdyni największego z posiadanych przez nas dotychczas okrętów bojowych, najbardziej nowoczesnego statku, jest wielkim wydarzeniem w życiu naszej marynarki wojennej.

Konferencja w wojew. lwowskim

Dnia 13 bm. w godzinach popołudniowych odbyła się w lwowskim Urzędzie wojewódzkim konferencja pp. wojewodów lwowskiego Alfreda Biłyka, stanisławowskiego Stefana Pasławskiego i tarnopolskiego Tomasza Malickiego, dowódców Okr. Korp. Nr. 6 gen. M. Karaszewicza-Tokarzewskiego i Nr. 10 gen. W. Scaevola-Wieczorkiewicza i d-cy brygady KOP-u, poświęcona omówieniu aktualnych zagadnień gospodarczych i społecznych na terenie trzech województw południowo-wschodnich. W konferencji wzięli również udział wyżsi urzędnicy urzędów wojewódzkich zainteresowanych województw. (PAT)

Ks. Metropolita Dionizy — doktorem honoris causa uniw. ateńskiego

Warszawa, 13. 5. (PAT) Senat królewskiego uniwersytetu ateńskiego z okazji obchodu jubileuszu istnienia tego uniwersytetu, nadał tytuł doktora teologii honoris causa kilku wybitnym teologom prawosławnym, a w tej liczbie JE. Najbłogosławieńszemu Dionizemu, metropolicie kościoła prawosławnego w Polsce, profesorowi i długoletniemu kierownikowi studium teologii prawosławnej uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

Wspaniały przelot na „Komarze"

Katowice, 13. 5. (PAT) Pilot szybowcowy Andrzej Kozioł dokonał wspaniałego przelotu żaglowego na szybowcu typu „Komar" z szybowiska śląskiej szkoły szybowcowej „LOPP" w Goleszowie do miejscowości Łękińsko koło szosy Kamińsk—Kleszczów. Pilot przebył w linii powietrznej około 170 km na wysokości ok. 1.500 mtr.

———

Wystawa przemysłu ludowego

Nowy Jork, 13. 5. (PAT). We wtorek wieczorem w porcie nowojorskim w salonach m/s „Batorego" otwarto wystawę przemysłu ludowego, zorganizowaną pod protektoratem pp. Potockich, ambasadora R. P. w Waszyngtonie i jego małżonki przez Komitet Propagandy Sztuki Polskiej przy Min. Spraw Zagranicznych.

Wystawa polskiego przemysłu ludowego, który się cieszy w Ameryce bardzo dobrą sławą, urządzona przy tym w pięknych salonach „Batorego" wywołała żywe zainteresowanie wśród nowojorskiego świata artystycznego, naukowego, finansowego i towarzyskiego.

Do patronatu wystawy weszli m. in. naczelny redaktor „Times'a" Finley, wydawca „New York Sun" Dewart, prezydent Uniwersytetu Columbia Butler, kanclerz Uniwersytetu nowojorskiego Chase, znany finansista Oven Young, słynny inżynier polski Ralf Modrzejewski, Józef Hoffman, znany polski pianista etc.

Otwarcia wystawy w obecności konsula gen. R. P. p. Gruszki i licznych wybitnych osobistości Nowego Jorku dokonał radca Wańkowicz.

Umiejętnie dobrane i zaprezentowane eksponaty przywiozła do N. Jorku p. J. Prażmowska, sekretarka p. Jadwigi Beckowej, która, jak wiadomo, stoi na czele Komitetu Propagandy Sztuki przy Min. Spr. Zagr.

Jak było do przewidzenia, wystawa cieszy się ogromnym powodzeniem.

Nowy polski milioner powietrzny

Warszawa, 13. 5. (Tel. wł. — s. b.) W dniu 13 bm. o godz. 14.50 lądował w porcie lotniczym na Okęciu samolot P.L.L. „Lot", który odbywa przelot z Krakowa do Warszawy. Samolot pilotowany był przez Stanisława Płonczyńskiego, który w tym dniu na trasie Kraków—Warszawa ukończył pierwszy milion kilometrów, przebytych w powietrzu w służbie komunikacji powietrznej.

Na lotnisku oczekiwali przybycia pilota przedstawiciele Ministerstwa Komunikacji, lotnictwa wojskowego, dyrekcja „Lotu" oraz liczne grono kolegów i znajomych.

Po wylądowaniu samolotu wygłoszono kilka przemówień i wręczono jubilatowi wiele kwiatów oraz pięknych upominków od kolegów pilotów. Miłą tę uroczystość zakończyła lampka wina.

Płonczyński, który podczas challenge'u w r. 1934 zdobył 2-gie miejsce dla barw polskich, jest kawalerem orderu Odrodzenia Polski oraz odznaczony srebrnym Krzyżem Zasługi, złotą odznaką honorową L.O.P.P. i greckim orderem Feniks.

———

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

W dalszym ciągu pogoda słoneczna i ciepła przy słabych wiatrach z kierunków południowych. Na Pomorzu i w wileńskim skłonność do burz i deszczów.

———

DZIEŃ GOSPODARCZY

Sytuacja na światowych rynkach pszenicznych w kwietniu

Według danych Związku Eksporterów Zboża R. P. w Poznaniu, sytuacja na światowych rynkach pszenicznych w miesiącu kwietniu b. r. przedstawiała się następująco:

Mocna tendencja panująca w marcu zdołała się utrzymać tylko przez pierwsze dni kwietnia, po czym musiała ustąpić znacznemu osłabieniu. Najwyższe notowania osiągnęły ceny 6. kwietnia. W Rotterdamie notowano po przeliczeniu zł. 29.05, w Winnipeg 29.10, w Chicago 27.90 za 100 kg. Od tego dnia tendencja załamała się. Szczególnie silnie wystąpiła zniżka w dniach 15, 16 i 17 kwietnia. Nastąpiła potym lekka poprawa, która trwała zaledwie kilka dni. Po nowej dość silnej zniżce ostatnie dni miesiąca wykazywały pewne uspokojenie. Zniżka wyraziła się najsilniej w Winnipeg, gdzie notowania spadły w ciągu dwóch dni o blisko 7 proc. Osłabienie w relacji cen pszenicy kanadyjskiej do innych pszenic utrzymało się przez cały miesiąc. Tendencja zniżkowa objęła wszystkie rynki, wystąpiła jednak najwcześniej na rynkach amerykańskich. Zaniepokojenie na rynkach amerykańskich przypisuje się wystąpieniu prezydenta Roosevelta przeciw ko zwyżce cen surowca i przeciw spekulacji w tym zakresie. Sprowadziło to szybką realizację transakcyj na głównych rynkach terminowych, szczególnie przez spekulację niefachową, która ostatnio zaangażowała się dość silnie na rynkach zbożowych.

Pewien wpływ musiały wywrzeć wiadomości o coraz pomyślniejszych widokach zbiorów pszenicy zimowej w Stanach Zjednoczonych, pozwalające oczekiwać wystąpienia Stanów Zjednoczonych w roku bieżącym w roli poważnego eksportera. Powrót Stanów Zjednoczonych do roli eksportera nie będzie miał zbyt poważnego znaczenia, jednakże wyraźna ta możliwość stanowi hamulec dla dalszego wzmocnienia tendencji.

Osłabiająco działały również warunki po stronie popytu. Bardzo wysoki poziom cen z końca marca i początku kwietnia a później także zniżkowy kierunek tendencji wpłynęły na ogólne powstrzymywanie się od kupna. Poza tym Włochy wycofały się już zupełnie z rynku. Niemcy i Hiszpania ograniczyły znacznie swoje zakupy.

Mimo bardzo niespokojnego położenia na rynku, trzeba stwierdzić, że w sytuacji statystycznej zasadniczo nic się nie zmieniło. Coraz widoczniejsze się staje, że pod koniec sezonu magazyny prawie we wszystkich krajach będą mocno opróżnione, wskutek czego wszelkie większe szkody w żniwach lub znaczniejsze opóźnienie żniw mogą wywołać silną rozbieżność między zapotrzebowaniem a możliwościami podaży. Poważną ocenę sytuacji w Europie potwierdza przejściowy zakaz wywozu w Rumunii, pogłoski o takim samym zakazie w Bułgarii, jak również obniżenie opłat przy przywozie zbóż do Holandii.

W miesiącu sprawozdawczym warunki rozwoju zasiewów nie były jednolite.

W Stanach Zjednoczonych były one bardzo pomyślne, tak, że stan pszenicy zimowej określa się jako znakomity. Siewom stała na przeszkodzie zbytnia wilgotność gleby. W Kanadzie stan jest dość niewyraźny. Spadły wprawdzie dość obfite deszcze, jednakże w prowincjach zachodnich stan jest nadal bardzo niepomyślny. W Europie kwiecień stał pod znakiem niepogody. W większości krajów ucierpiały zbiory z powodu nadmiaru wilgoci. Zbytnie deszcze spowodowały eż opóźnienie prac wiosennych, tak, że w tych krajach widoki zbiorów są mało pomyślne.

Dobrze zapowiadają się zbiory w krajach bałkańskich, jak i we Włoszech, gdzie jednak zbyt obfite opady również poczyniły pewne szkody.

———

Nowe formy prawne dla drobnego przemysłu i handlu

Izba Przemysłowo - Handlowa w Warszawie opracowała projekt ustawy o spółkach udziałowych.

Założeniem projektu jest — zgodnie ze stanowiskiem organizacyj gospodarczych stworzenie nowej formy prawnej dla drobnego handlu i przemysłu, dla których istniejące formy zrzeszenia kapitałów są albo zbyt kosztowne, albo nieodpowiednie.

W szczególności — zdaniem organizacji kupieckich — nie zaspakaja potrzeby zrzeszenia się drobnych warsztatów ustawodawstwo spółdzielcze, które zawiera szereg klauzul antykapitałowych, jak n. p. ograniczenie wysokości dywidendy, równość głosów bez względu na ilość reprezentowanych udziałów, możność wycofania przy likwidacji tylko wkładu wraz z dywidendą i t. p.

Opracowany przez Izbę projekt ustawy o spółkach udziałowych, wzorowany jest na ustawie o spółdzielniach, jednak z pominięciem wszystkich klauzul, mających charakter antykapitałowy.

Spółka udziałowa jest według projektu, zrzeszeniem o kapitale zmiennym, z możnością łatwego stosunkowo przystępowania i występowania udziałowców. Odpowiedzialność dodatkowa udziałowców została w projekcie w wysokim stopniu ograniczona, zaś forma prawna możliwie najbardziej uproszczona.

Projektowana przez Izbę forma jest zjawiskiem nowym nie tylko w naszym ustawodawstwie, lecz i zagranicznym. Spółki udziałowe o kapitale zmiennym, posiadające ograniczoną odpowiedzialność dodatkową, nieskomplikowaną formę i pozbawione kontroli tego typu, co n. p. spółdzielnie, nie będą posiadały większej zdolności kredytowej i nie nadają się do tworzenia dużych organizmów gospodarczych. Jednakże o ile spółki w tej formie umożliwiłyby n. p. drobnym przemysłowcom wspólny zakup surowca i ułatwiłyby stworzenie pomocniczej organizacji hurtowej dla drobnego przemysłu, handlu i rzemiosła, niewątpliwie odegrałyby poważną rolę w podniesieniu poziomu drobnych warsztatów i zracjonalizowaniu ich pracy.

Otwarcie Targów Katowickich zbliża się

Za kilka dni nastąpi otwarcie IX. Targów Katowickich. W myśl programu zostaną one otwarte dnia 15 maja b. r. po południu, przy udziale reprezentantów władz państwowych, komunalnych i samorządowych, sfer przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych. Dla użytku publiczności Targi będą otwarte od 16. maja b. r. Tegoroczne IX. Targi Katowickie przedstawiać się będą okazale. Wobec nadmiaru wystawców i kompletnego braku stoisk, Śląskie Tow. Wystaw i Propagandy Gospodarczej nie przyjmuje zgłoszeń w krytych halach. Wystawców zgłosiło się kilkuset. Reprezentują oni działy: samochodowy, motocyklowy, techniczny, meblowy i monopole państwowe, oraz radiowy, mający na celu popularyzację i propagandę radia. Zwiedzający będą mogli korzystać z wszelkiego rodzaju ulg wzorem lat ubiegłych.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.13 — 88.70 dolary amerykańskie 5.28 i pół — 5.26, dolary kanadyjskie 5.28 i pół — 5.26, floreny holenderskie 290.47 — 288.75, franki francuskie 23.73 — 23.56, franki szwajcarskie 121.00 — 120.20 funty angielskie 26.13 — 25.97, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie — 17.50 — 17.00, korony duńskie 116.64 — 115.80, korony norweskie 131.23 — 130.25, korony szwedzkie 134.68 — 133.70, liry włoskie 23.70 — 23.00, marki fińskie 11.56 — 11.20, marki niemieckie 124.00 — 121.00, — szylingi austriackie 99,20 — 98.00, Tel Aviv 26.13 — 25.97, marki niemieckie srebrne — 134.00 — 131.00.

AKCJE

Bank Polski 100.00 — 99.50, Węgiel 18.50, Lilpop 12.90, Ostrowiec 24.50, Starachowice 32.00 — 32.25.

Tendencja niejednolita.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. inwestycyjna pierwsza emisja 64.00 — serie 82.25, 3 proc. poż. inwestycyjna druga emisja 64.35— serie 85.00, — 5 proc. poż konwersyjna 59.00 — 59.25, — 6 proc. poż. dolarowa 52,25 — kupon 13.25, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 38.50 — 38.00, 7 proc. poż. stabilizacyjna 368,00 — kupon 14.23, 4 proc. poż. konsolidacyjna — 53.13 — 53.38 — 52.25 — 52.00 — dwa ostatnie drobne.

Tendencja mocniejsza.

DEWIZY

Lwów, dnia 14 maja

Belgia 88.95 — 89.13 — 88.77, Berlin — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 289.75 — 290.47 — 289.03, Kopenhaga 116.35 — 116.64 — 116.06, Londyn 26.06 — 26.13 — 25.99, N. Jork czeki 5.27 i trzy czwarte — 5.29 — 5.26 i pół, N. Jork kabel 5.28 i jedna ósma — 5.29 i trzy ósme — 5.26 i siedem ósmych, Oslo 131.23 — 130.57, Paryż 23.64 — 23.70 — 23.58, Praga 18.40 — 18.45 — 18.35, Sztokholm 134.35 — 134.68 — 134.02, Zurych 120.70 — 121.00 — 120.40, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 27.85 — 27.95 — 27.75, Helsinki 11.56 — 11.50, Montreal 5.29 i trzy ósme — 5.26 i siedem ósmych, Tel Aviv 26.13 — 25.99.

Tendencja słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 14 maja

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, mące i otrębach oraz egzekutywne kupno jęczmienia. Pszenica, żyto nieco potaniały, poza tym sytuacja bez zmiany. Tendencja lekko zniżkowa, usposobienie spokojne.

Ceny loco wagon Lwów:

Pszenica: jednolita czerwona 29.75 — 30.00, zbiorowa czerwona 28.75 — 29.00, jednolita biała 29.50 — 29.75, zbiorowa biała 28.75 — 29.00, żyto standart I 24.25 — 24.50, żyto standart II 24.00 — 24.25, mąka pszenna razowa 32.25 — 32.75.

ADAM MIESZKOWSKI

NA PODWÓJNYM TORZE

(NOWELA)

(Dokończenie.)

Płomień świecy przy łóżku Ewy dogorywał zwolna, trzaskał jeszcze kopciem, pełzał po oprawce lichtarza i zgasł.

Ignac podchodził szybko, z tym niepowstrzymanym, duszącym gardło śmiechem.

— Ignac — krzyknęła Ewa, zrywając się gwałtownie, przestraszona zwierzęcym niemal wyrazem jego twarzy.

Stali przez chwilę nieruchomo w nagle zapadłej ciemności, tylko ich szybkie oddechy kłóciły się z sobą wzajemnie.

— Idź już — starała się Ewa powiedzieć dobitnie i głośno, lecz głos jej załamał się nagle.

— Nie, zacharczał Ignac chwytając ją w objęcia.

— Idź idź — wołała coraz głośniej, lecz uścisk twardniał jak żelazna obręcz zaciskana dokoła piersi, zdawało się że za chwilę runą...

— Piotr! — zawyła niemal, a okrzyk ten rozpaczliwy, wzywający ratunku, jakby obuchem wyrżnął Ignaca. Zachwiał się zwalniając uścisk, pod niespodziewanym twardym ciosem.

— Piotr, Piotr — bełknął niewyraźnie, cofnął się do drzwi.

* * *

W cichy, szary ranek, wyniósł w swym wnętrzu rozdzierający krzyk Ewy. To przekleństwo jej krzyku, wzywające pomocy przeciw niemu, wtórowało nieustannie jego krokom, zmierzającym do stacji kolejowej.

Na przejeździe stary drużnik Grzmilas mówił do poczciarza, gładząc nerwowo brodę że Pietrek spóźnia się, jeszcze nie jechał. — Musi pierwszy odejdzie miejscowy po trzecim torze... zakończył.

Ruszył powoli, spóźniony już, żułwim tempem podmiejski pociąg. Przedział napchany ludźmi śpieszącymi o świcie do pracy, ożywił się zwięzłą pogawędką, tonąc w dymie papierosowym. Było duszno, a okna jeszcze zamarzłe i oblepione szronem stanowiły jakgdyby półprzejrzyste tamy. Pociąg powoli nabierał szybkości, co raz hamując na stacjach. Jeden z robotników zapalczywie chuchał w szybę, informując gdzie się znajdują.

— Dogonił nas dalekobieżniak! — rzucił pewnej chwili. — Ciekawe, odezwał się inny pasażer, który stanie pod sygnałem. — Et, machnął ręką sąsiad, nas psiakrew wstrzymają, choć i tak jesteśmy spóźnieni. — Walimy całkiem równo, dorzucił pierwszy.

Leski otrząsnął się z omroczenia. Zrozumiał pociągi pędzące obok siebie. Wiedział już, że musi dojść do mechanicznego starcia między nim, a Piotrem. Może by zerwał się z miejsca i pędził krzycząc, że niebezpieczeństwo! — Nie! — chwyciłby za hamulec, unikając zderzenia. — Lecz nie był w stanie o tym myśleć. Zrozumiał tylko jedno, że stracił możność najpiękniejszej walki o jedność, o człowieka - twórcę. Że musi dać pełną satysfakcję Piotrowi w banalnym, mechanicznym starciu... Nieubłagany kres nadchodził, tak inny niż zamten, w koszmarnej wizji pędzących pociągów, mający swoi istotny wyraz w podjęciu tej walki.

...Jedziem ostro, padł głos zafrasowany... powinniśmy już stanąć — dorzucił inny... walim równo — odezwał się pasażer z pod okna.

Szereg równoległych torów wpadał w zarysowującą się zdaleka olbrzymią halę dworcową. Ale zwrotnice skręciły nagle. Wzburzyły się pod piętrzącą masę sczepionego żelaza, po którym z brzękiem padły okruchy szkła.

Zdala wyminięty stał semafor, łapą wzniesioną do góry wskazując wolny przejazd.

KONIEC

PIĘKNO LWOWA

Miło jest mówić o pięknie naszego miasta na wiosnę, bo wtedy właśnie Lwów staje się najpiękniejszy.

Osadzony przed wiekami w kotlinie między leśnymi wzgórzami, sam rozrzucony po wzgórzach, tak że wszędzie poza śródmieściem idzie się to w górę, to w dół —, pełny jest zieleni. Jeśli nie ma plant jak Kraków, czy tylu domów w ogrodzie co Wilno — to za to ma takie parki, że może mu pozazdrościć cała Polska. Ogromny Park Kilińskiego, w którym bogaty starodrzew idzie o lepsze z majstersztykami ogrodniczej sztuki, to przecież duma Lwowa. A Wysoki Zamek z swoimi dwoma wspaniałymi widokami z Kopca Unii: jednym na miasto w słońcu tonące, drugim daleko na ogromną równinę, niemal aż po Dniestr, po ręki Karpat — czyż nie zostaje długo w pamięci wszystkich naszych gości?

Któżby zresztą wymierzył i wyliczył wszystką lwowską zieloność, opasującą miasto, wijącą się poprzez jego ulice, to znowu tworzącą na peryferiach i w nowych dzielnicach szczególne swoje królestwa i nieprzeczuwane zakątki? Gdy się to wszystko w maju i w czerwcu rozbuja, rozkwieci, rozwoni z poza parkanów czeremchą, bzem, jaśminem, akacją, — to nie można się dziwić, że Lwowianie, zawsze lekko rozpoetyzowani, wpadają w nastrój zachwytu. Wędrujemy więc sami i gości naszych zapraszamy, aby zobaczyli, jak wiosna się czyni w parkach, jak strasznie mocno grzeje słońce w Ogrodzie Pojezuickim i na ławeczkach Placu Powystawowego, jak w ogrodach will na czereśniowej obsypały czereśnie — i jak wszędzie jest biało i różowo: na Kleparowie, na Persenkówce, na Jałowcu. Bo my Lwowianie bardzo lubimy kwiaty, a handel kwieciarski na rynku i w mieście służy nam poprostu za kalendarz.

Ale przechodzeń zapyta: A gdzież jest piękno starego Lwowa? Bo drzewa i zieleńce zobaczyć możemy wszędzie. Otóż i ten stary Lwów piękniejszy jest z wiosną. Skupiony na niewielkim terenie dokoła Rynku i Katedry, w okręgu dawnych fortyfikacji, nie zawiera — poza wałami — zieleni i żadnych kwietnych cudów. Ale kiedy po rannym gwarze bajecznie kolorowego targu, wiosenny wietrzyk przeleci z białego kwadratu Rynku w dusne uliczki, gdy wszechwładne słońce ogarnie frontony rynkowych kamienic — jest się doprawdy czemu napatrzeć. Rynek lwowski, a po części i przyległe najstarsze ulice, jak Ruska, Halicka, Krakowska, Dominikańska — dopiero od kilku lat podnoszą się z martwoty; okazałe rezydencje patrycjatu lwowskiego XVI i XVII. wieku, pomniki lwowskiego renesansu i baroku — zrzuciły z siebie ohydne naloty zeszłowiecznych przeróbek i ukazały całą swą monumentalność, całe piękno swych linii i kształtów, całe bogactwo zdobniczej roboty. Z doskonałym przewodnikiem Medyńskiego w ręku, można długo — gdy Rynek jest pusty i nagrzany — oglądać kolejno, we wszystkich czterech jego połaciach, owe kamienice, Czarne, Królewskie, Weneckie, Szolcowskie i Wolfowiczowskie, Szymonowiczów i Zimorowiczów, Arcybiskupią i Lubomirskich — owe pełne smaku i ciekawych pomysłów artystycznych dzieła włoskich architektów lub polskich ich uczniów. Można wśród takiej wędrówki odnaleść fragmenty niepospolitego kunsztu w starożytnych izbach przemienionych na sklepy, w sieniach i na podwórzach odrynkowych ulic. Zdumieni stajemy na renesansowym dziedzińcu kamienicy Jana III. niby na malutkim walecu podworcu; zatrzymuje nas znagła jakiś oryginalny, zawieruszony portal kamieniczki przy Ormiańskiej lub Sobieskiego, a lew wenecki nad bramą kamienicy Massarich jest równie intrygujący, jak prześliczne okna wewnatrz Czarnej Kamienicy, czy rzeźby i dekoracje innych. Odkrywanie piękna Rynku lwowskiego, a bardzie jeszcze zbiedzonych, z kultury polskiej wydziedziczonych pobliskich ulic, posiada swój urok szczególny.

A iluż silnych wrażeń dostarczają świątynie lwowskie? Surowe czasy Kazimierza Wielkiego i Jagiełły, pierwszych rewindykatorów Ziemi Czerwieńskiej, przywodzi na myśl średniowieczna katedra, do której przyległy cuda renesansu i baroku, kaplice Kampianowska i Boimów. Wyraźnie odcina się na horyzoncie najpiękniejsza na ziemi polskiej wieża włosko-korniaktowska, Kampanila Cerkwi Wołoskiej; czarują harmonia całości i strzelistością kopuły Dominikanie; a gdy słońce rozkwitnie wczesnym popołudniem na frontonie kościoła Bernardynów, wydobędzie z cienia misterne partie rzeźby, obejmie promieniami stare mury i fortyfikacje klasztorne — patrzą oczy z zachwytem, jak na tle tej siedemnastowiecznej świątyni Jan z Dukli błogosławi miastu.

A komuż nie opłaci się dłuższa nieco przechadzka, aby ujrzeć pyszne rokoko Katedry św. Jura, która przysiadła na wzgórzu, cała w zieleni, w najbardziej ogrodowej dzielnicy miasta; komu nie przypomną się żywo błękity włoskie, gdy stanie w renesansowym dziedzińcu Klasztoru Panien Benedyktynek łacińskich; kto nie stanie zadumany i oczarowany w arkadach i przed freskami Ormiańskiej katedry?

Istnieją we Lwowie takie wycinki dawności historycznej, które stanowią szczególne, zamknięte w sobie całości piękna zarówno krajobrazowego, jak i zabytkowego. Aby wspomnieć tylko kompleks t. zw. Podwala. U krańców dwa starożytne arsenały: miejski i królewski, ten pierwszy z świetnie zrekonstruowanym kawałem najstarszego muru Kazimierzowskiego i z basztą mieszczańską. Między nimi w środku strzeliste wiązanie korniaktowskiej wieży. Naprzeciw kościół Karmelitów — wysoko, podniebnie, obronnie, jak na prawdziwym Karmelu, wśród zieleni i krzewów, nad białą kaskadą schodów; a między tymi dwoma brzegami płynie pasmo dawnych wałów strugą drzew, wśród których zaczaiła się baszta prochowa, podobna do pogańskiej świątyni. Nawet nie widząc jej, instynktownie czujemy, że znaleźliśmy się w obrębie dawnych fortyfikacji, że tu gdzieś była owa furta bosacka, przez którą szło się do bosych mnichów z jałmużną, albo i — z odsieczą.

Stary Lwów pociąga ku sobie nie tyle może bogatym, stylowym, architektonicznym, pełnowartościowym pięknem sztuki, ile raczej urokliwą zadumą, która od niego wieje. Nie mamy tylu i takich zabytków jak Kraków, Gdańsk, Toruń — nie mamy takiej mnogości cennych historycznych obiektów co Warszawa. Lwów palił się często, wstawał z gruzów i zgliszczów, był prawie graniczną fortecą, wstrząsaną przez wszystkie dziejowe zawieruchy. Piękno starego Lwowa objawia się właśnie dopiero na tle tych wszystkich wspomnień, wywija się z naszych historycznych refleksyj, jest syntezą tego, na co się patrzy i tego, o czym się wspomina.

A Lwów późniejszy i dzisiejszy? Co w tym innym Lwowie może podobać się przybyszowi?

Wiek XIX. i XX. przed wojną — długi, ciężki żywot Lwowa pod zaborem nie był okresem próżnowania polskiej myśli twórczej w tym mieście. Możemy pokazać wcale piękne ulice i gmachy, które wtedy powstały, zwłaszcza w dobrym neoklasycznym stylu; możemy przeprowadzić miłego gościa przez ulicę Akademicką, Legionów, Hetmańską, Leona Sapiehy, Piłsudskiego, gdzie z pewnością na niejedno zwróci uwagę; napewno zatrzyma się z zainteresowaniem przed nowym Uniwersytetem Jana Kazimierza, przed teatrem Skarbkowskim i Pawlikowskiego, przed Politechniką, przed niejedną rezydencją, instytucją, domem prywatnym. Pochwali pracę i smak lwowskich inżynierów, twórców nowych gmachów, regulacji i rozbudowy miasta, ogrodników, założycieli nowych dzielnic, twórców pomników. Nie raz powie: „To było pięknie zrobione".

Bogatszy atoli w wrażenia i przeżycia, hojniejszy w słowach uznania będzie nasz przybysz,gdy powiedziemy w pielgrzymkę inną, radosną i bolesną, po Lwowie nowym, tym, który wśród terenów rozpaczy i hymnów szczęścia wracał do odrodzonej Polski.

Jeśli w naszych muzeach, zbiorach, galeriach, z czcigodnym Ossolineum na czele, odkrył wiele piękna minionych czasów, jeśli w Panoramie Racławickiej przeżył raz jeszcze po dziecięcemu tryumf Kościuszki — to teraz wywołamy przed nim wizję piękna innego, tego, które jest wiecznie żywe. Oto cmentarz Łyczakowski — olbrzymi park umarłych. Jako park sam, już bardzo piękny. Lwowską Via Appią, odwiedzając po drodze aleję Zasłużonych, groby Grottgera, Goszczyńskiego, Ordona, Konopnickiej, Szczepanowskiego — jakby przy dźwiękach Szopenowskiego marsza — zdążamy w górę ku Cmentarzowi Obrońców Lwowa, ku mauzoleum chwały, ku katakumbom i roli umarłych za Ojczyznę, które stanowią osobne, dziwnie piękne i potężne miasto. Marmury i kamienie lśnią w słońcu w tej kotlinie bez skazy, wiecznie pełnej kwiatów i zieleni. W bratnim szeregu podały sobie ręce wszystkie stany, wiary, płci i lata w ofiarnej śmierci dla wspólnej idei. Mówi do nas miłośnie każde nazwisko z epitafium, a na pomnikach i krzyżach wypisany jest jeden z najpiękniejszych rapsodów bohaterskich Polski. Nie wyśpiewuje go jednak w całości sam Cmentarz Obrońców Lwowa na Łyczakowskim wzgórzu. Posłyszysz fragmenty tego rapsodu, dźwięczące z kamienia jak z memnonowych słupów, przy małym pomniku poległych w ogrodzie Politechniki, którędy młodzież przechodzi codzień do pracowni i sal rysunkowych; zaśpiewa ci tak fragment pomnik najdzielniejszych oficerów i żołnierzy na Persenkówce, opowiedzą o wielu epizodach mury gmachów, ozdobionych krzyżami i orderami, jak ludzie. A „Te Deum" chwalebne zagrają dzwony wotywnego kościoła Matki Boskiej Ostrobramskiej na Łyczakowie, tej nowej, pięknej świątyni, gdzie wojsko polskie składa swe odznaki pułkowe na wotum dla Królowej Polskiej Korony.

Jest maj — od piękna wielkich wspomnień wróćmy do żywego, tętniącego miasta. Zagarnęły nas ulice lwowskie, w dzień pełne kwiatów i kolorów, wieczór rozbłysłe światłami neonów. Po przez długą smugę Wałów Hetmańskich biją z daleka światła Teatru Wielkiego.

Życie uliczne Lwowa, jego ruch i atmosfera — mają swoje wyraźne piękno. W tym ruchu i gwarze ulicy, targu, teatru, kawiarni, wypowiada się najplastyczniej dusza miasta: a więc natura i temperament Lwowianina i Lwowianki, ich umysłowość i uczuciowość, ich styl życia.

Powiadają, że jest w tym stylu lwowskim coś szczególnie miłego. Myślę, że tajemnica tej sugestji leży nie tylko w urodzie i najmilszym obejściu Lwowianek, którym i autochton obronić się nie może. Jest jeszcze coś poza tym. Klimat lwowski, który sprawia, że ludzie rodzą się tu i żyją jacyś jni, swoi, tak zwani „lwowscy ludzie". Od arystokraty do batiara, od hrabiego porzez pana radcę Strońcia aż do Szczepka i Tońka — ma ten rdzenny Lwowianin jakiś specjalny „panie tego" charakter. Jest w tym i ruchliwości i niepokój lwowski, który jak motor warczy w naszym życiu wewnętrznym i coś z kresowej wybuchowej zawadiackości, która gdy ochłonie, radaby zaraz do serca przyciskać i pić „bruderszaft" i podpisać weksel na tysiąc złotych.

Ta lwowska dusza, rozmiłowana w gościnności, muzyce, piosence ulicznej i w jakimś niedzisiejszym romantyźmie — krąży po ulicach Lwowa i powoduje nastrój i ruch, ku którym śmieją się oczy przybysza. Dusza lwowska szastająca się po lokalach, pchająca się na mecze, rozgadana w knajpie, lśniąca kokieterią i dyskretnym uśmiechem kobiet w teatrze i kawiarni, przechadzająca się w kolorowej haftowanej czapeczce po Akademickiej ulicy, skłonna i do awantury i do gapiostwa, kłócąca się o politykę i o kierunki literackie — ta właśnie dusza sprawia, że obcy człowiek czuje się we Lwowie za godzinę tak, jakby się tu urodził i z całą „Wesołą Falą" był po ojcu i matce spokrewniony.

I właśnie to jest piękne. A co najważniejsze, że jest to nieodmiennie ten sam wrzątek i ta sama siła, co przed wiekami budowała tamte Czarne i Królewskie Kamienice, broniła się z Wałów, które dzisiaj są takie zielone i pełne kasztanowych pędów, ta dusza, co w nieuchwytnym szepcie, jak śpiewie ptaków, gwarzy na bożej roli u stóp Pomnika Chwały.

Jest maj. Na przedmieściach i w cichych ulicach płoną wieczoramj kolorowe lampki przed Madonnami z kamienicznych nisz. Najbiedniejsi składają w nich proste kwiaty z pod lwowskich łąk i z ogrodów miasta. W czerwcu będzie jeszcze zieleniej i kwiecściej, jeszcze piękniej. Ale we Lwowie i w czas niepogody nie jest brzydko i smutno. Lwów staje się wtedy tylko bardziej sentymentalny, nie tracąc fantazji.

Dawniej, w minionych stuleciach były w modzie tak zwane pochwały miast. Pisano te „laudaciones" wierszem i prozą, a i naszą Ziemię Czerwieńską wyśpiewał Klonowicz w „Roxolanii". Wiele jest pochwał Krakowa i Warszawy... Żyjemy obecnie w epoce, kiedy pochwały są w modzie, kiedy ludzie nawet dla samych siebie piszą panegiryki, niedowierzając potomności. Dla tego i Lwowianin odważył się powiedzieć coś niecoś o pięknie Lwowa. Jeśli nie zechcecie uważać tego za reklamę, to uważajcie za zaproszenie. Przyjeżdżajcie — i przekonajcie się!

Prof. Dr. STANISŁAW ŁEMPICKI

Narodowy hymn hiszpański skomponował Fryderyk II.

Narodowy hymn hiszpański „march real", przyjęty przez falangi powstańcze generała Franco, jako hymn odradzającej się Hiszpanii, przechodził dziwne koleje. Jak twierdzą sami Hiszpanie, hymn ten skomponowany został przez starego Fryca, głównego sprawcę rozbioru Polski. Fryderyk II. darował go posłowi hiszpańskiemu w Berlinie, który kompozycję tę przesłał do Madrytu. Melodia marszu podobała się bardzo królowi Karolowi III., który kazał go grywać podczas wielkich uroczystości dworskich. Po śmierci Karola zapomniano o marszu. Wydobył go z archiwum dopiero konkurs na hymn narodowy, rozpisany w 1869 roku. Odnalazł go marszałek Sarrano i wręczył komitetowi konkursowemu. Marsz uznano za najlepszy i ogłoszono hymnem narodowym Hiszpanii.

Stosunki personalne w D. O. K. P. Lwów

Polskie Koleje Państwowe, jedno z największych przedsiębiorstw w państwie, w pracy swej i w swym rozwoju, żywo interesują ogół społeczeństwa. Bo trzeba wiedzieć, że kolejnictwo i jego pracownicy szczycący się mianem drugiej armii, to minimum 30 procent sprawności operującego wojska w terenie w czasie wojny, zaś w czasie pokoju to jeden z najważniejszych czynników gospodarczego rozwoju państwa i narodu.

Na łamach „Dziennika Polskiego" nie raz poruszono zagadnienia realnego usprawnienia największego przedsiębiorstwa państwowego w związku z tym zastanowiono się nad koniecznością przełamania apatii jaka doniedawna nie była obcą licznym rzeszom pracowników P. K. P.

Z radością stwierdzić musimy, że wśród kolejarzy lwowskiej dyrekcji daje się zaobserwować pewnego rodzaju odprężenie na tle stosunków personalnych. Jest to wynikiem rozumnego i poważnego traktowania sprawy przez obecnego dyrektora kolei we Lwowie p. Ottona Grossera.

Dyrektor Grosser przybywszy przed rokiem z Katowic do Lwowa, musiał wiele włożyć energii i trudu, by uporządkować tutejsze stosunki ,które dzieki niewłaściwym rządom jednostek wobec podległego personelu (n. p. przenoszenia pracowników bez powodu na podrzędne stanowiska do innych miejscowości, nakładanie kar za błahe przewinienia, dawanie posłuchu anonimom i t. d.) wiele szkody przyniosły kolejnictwu.

Nowy dyrektor kolei, który do tak zaszczytnego i wielce odpowiedzialnego stanowiska doszedł drogą 20-tu kilkuletniej pracy w kolejnictwie od posterunku dyżurnego ruchu poprzez stanowisko komendanta oddziałów kierownictwa transportów wojskowych w r. 1920, by następnie w randze pułkownika W. P. przyjść do generalnej inspekcji Ministerstwa Komunikacji a stąd na dyrektora kolei do Katowic a ostatnio Lwowa, zrozumiał, że tylko życiowe ujmowanie sprawy w tego rodzaju instytucji jaką jest kolej sprawni ją, dając społeczeństwu pełne bezpieczeństwo, a pracownikom zadowolenie z wykonywanych obowiązków.

Jak w każdym urzędzie, tak i w kolejnictwie jednym z warunków sprawnego funkcjonowania aparatu urzędniczego — to przede wszystkim stosunki personalne; prezydium dyrekcji zrozumiało to, a w zarządzeniach swych między innymi zabroniło rozpatrywać anonimy. A jaki efekt? Jeszcze w początkach swego urzędowania dyrektor Grosser otrzymywał dziennie około 15 anonimów z donosami na pracowników, dziś zaś nie dostaje ani jednego, albowiem tylko doniesienia podpisane dają podstawę do rozpoczęcia dochodzeń.

Ustało również „nagłe i niespodziewane" przenoszenie pracowników, którzy w sprawach personalnych mogą zawsze być przyjęci na audiencji przez dyrektora kolei, nie odgradzającego się murem chińskim od personelu, jak to niektórzy zwierzchnicy czasem czynią.

O zainteresowaniu się pracownikami ze strony prezydium, świadczy również przeważna liczba kolejarzy awansowanych do wyższych stopni służbowych w miarę tego, jak fundusze przyznane przez Ministerstwo na ten cel pozwalały. Przy tej sposobności sądzimy, że przy przyszłych awansach dyrekcja weźmie pod uwagę służbę liniową, a przede wszystkim starych zawiadowców stacji po kilkanaście lat przebywających w tej samej grupie, dyżurnych ruchu i t. p.

Nowością w kolejnictwie lwowskim a zarazem ogólno polskim to odprawy okresowe u dyrektora, na których naczelnicy służb biur i oddziałów oraz kontrolerzy, mają możność rzeczywistego przedstawienia warunków wykonywanej służby, położenia pracowników i t. p. a nasuwające się uwagi mogą realnie i życiowo bez eksperymentów i papierowej biurokracji naprawdę usprawnić kolejnictwo polskie.

W zagadnieniach personalnych współpracuje z dyrektorem kolei we Lwowie naczelnik biura personalnego p. Juliusz Ziemba, który bardzo życzliwie i przychylnie ustosunkowany do pracowników, zrozumiał jak ciężka i wytężająca jest praca kolejarza polskiego, czym zyskał sobie sympatię u podwładnych.

W Lwowskiej Dyrekcji Kolei Państwowych, największej dyrekcji państwa, obejmującej trzy województwa, południowo-wschodnią i środkową połać kraju zapanowało odprężenie, wstąpił inny duch w szeregi kolejarskie. Z tym wiąże się zwiększenie bezpieczeństwa ruchu przez sumienne wykonywanie obowiązków. Zmieniły się na lepsze stosunki służbowe obok ciężkich warunków materialnych odgrywające wielką rolę w codziennym życiu wszystkich pracowników.

Dyrektorowi Grosserowi za życzliwe traktowanie spraw kolejowych należy wyrazić uznanie. Sprawnie funkcjonujące kolejnictwo lwowskie dzięki należytym metodom urzędowania może być przykładem dla innych dyrekcji P. K. P.

E. B.

ZE SPORTU

Pół wieku istnienia Lw. Tow. Kolarzy

Lwowskie Towarzystwo Kolarzy i Motorzystów, obchodzić będzie w okresie Zielonych Świąt 50-lecie swego istnienia. Jubileusz L. T. K. i M. obchodzony będzie bardzo uroczyście. W sobotę wieczorem, w sali miejskiego kasyna we Lwowie, odbędzie się raut, dnia następnego nabożeństwo w kościele św. Mikołaja, następnie raid kolarzy ulicami miasta, a wieczorem akademia sportowa w hali sportowej. W trzecim dniu uroczystości jubileuszowych, odbędzie się wyścig kolarski na trasie Lwów - Przemyślany - Lwów, wynoszący 100 klm.

Lwowskie Towarzystwo Kolarzy i Motorzystów powstało w roku 1886 i w pierwszych latach swego istnienia pracowało pod nazwą „Lwowski Klub Cyklistów". W kilka lat później L. T. K. i M., przystąpiło do budowy pierwszego w b. Galicji toru kolarskiego. Od roku 1899 ruch kolarski zaczyna zataczać coraz szersze kręgi. W tym okresie Lwów jest świadkiem kilkunastu większych wyścigów kolarskich, rozegranych przy udziale najlepszych podówczas zawodników europejskich.

Bezpośrednio przed wojną światową, lwowski klub cyklistów zmienia nazwę po raz drugi, tym razem na Klub Wyścigowców Lwowskich. Pracując pod nową nazwą, Towarzystwo rozwija wielką działalność na punkcie turystyki sportowej.

W latach od 1910 do 1914 członkowie Klubu Wyścigowców Lwowskich, organizują trzy wycieczki kolarskie po Europie, pod przewodnictwem prof. R. Wacka i ś. p. St. Oleksowa. Wybuch wojny światowej wstrzymuje na pewien okres działalność klubu wyścigowców lwowskich, która zostaje wznowiona dopiero w roku 1920 i to już pod nazwą „Lwowskie Towarzystwo Kolarzy i Motorzystów".

Od roku 1920 L. T. K. i M. pracuje całą parą, wykazując zawsze na terenie Lwowa pierwszeństwo w sporcie kolarskim.

Przedstawiamy zespół Vienny

Przyjazd Vienny do Lwowa na „Zielone Święta", wywołał olbrzymie zainteresowanie. Gościna fenomenalnych wiedeńczyków, którzy znajdują się obecnie u szczytu swej formy, i jak wiadomo, zakwalifikowali się do finału pucharu „Austrii", daje pełną gwarancję ujrzenia piłkarstwa wiedeńskiego w możliwie najlepszym wydaniu.

W myśl zawartej między Vienną a Pogonią umowy, wiedeńczycy wystąpią we Lwowie w najsilniejszym składzie, który przedstawiać się będzie następująco:

W bramie grać będzie 20-letni Havliczek, ośmio-krotny reprezentant swego kraju w meczach międzypaństwowych. — Havliczek należy do największych talentów wiedeńskich i do reprezentacyjnej drużyny Vienny zaawansował wprost z juniorów.

Obrona Vienny składa się dobrze wszystkim znanej pary: Rainer — Schmaus. Ten ostatni był bohaterem ostatniego meczu Szkocja — Austria. Rainer 55 razy bronił barw Austrii, jest niezrównanym taktykiem, ostoją swego klubu.

W pomocy Vienny wystąpią: Keller, Hofmann, Machu. Perłą Vienny jest środkowy pomocnik Hofmann. Jego technika, taktyka, gra głową, są wprost niezrównane. W reprezentacji państwa grał dotychczas 40 razy.

Napad Vienny składa się z Molzera, Geschweidla, Mandla, Fischera, Raryliego. — Wielką indywidualnością w tej formacji jest przede wszystkim Geschweidl, zaliczany przez prasę całego świata do najlepszych napastników kontynentu. Barw Austrii bronił dotychczas 55 razy. Z pozostałych napastników doskonały jest Fischer, następnie Baryli.

Vienna gra we Lwowie w niedzielę i poniedziałek, każdorazowo o godzinie 17-tej. Początek przedmeczów o godzinie 15.30. — Przedsprzedaż biletów po cenach znacznie zniżonych już się rozpoczęła.

EGZAMINY SĘDZIÓW PIŁKARSKICH

Rozpisuje się egzamin na sędziów piłki nożnej na terenie Lwowa. Reflektanci zechcą wnosić podania do sekretariatu WSS. L. OZPN. Lwów, Piekarska 1 B, I. p. w godzinach wieczornych lub pocztą w terminie do 15 maja b. r. załączając ostatnie świadectwa szkolne, względnie uwierzytelniający odpis, książeczkę zdrowia Poradni sportowo lekarskiej, przy równoczesnym zapodaniu daty urodzenia ewentualnie przynależności klubowej i dokładnego adresu zamieszkania.

KURS SĘDZIÓW STRZELECKICH

Po porozumieniu się z Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego, zorganizowany i przeprowadzony został w czasie od 26-go kwietnia do 7 maja, przez Wydział Spraw Sędziowskich, okręgu lwowskiego Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego „Kurs sędziów strzelectwa sportowego", dla nauczycieli ćwiczeń cielesnych i kierowników pedagogicznych hufców szkolnych P. W. — Kurs obesłany został przez następujące zakłady: Gimnazjum V, III, X, IX, XII, VII, Ewangelickie i Żydowskie. Ponadto na kurs uczęszczali przedstawiciele Obwodowej Komendy W. P. i Pol. Państw. Zarząd okręgu lwowskiego P. Z. S. S. wyraża uczestnikom powyższego kursu swoje uznanie za zrozumienie potrzeb sportu strzeleckiego, tym bardziej, że krzewić go będą wśród młodzieży szkolnej.

WALNY ZJAZD NARCIARZY

Walny Zjazd Delegatów III Lwowskiego Okręgu Polskiego Związku Narciarskiego, odbędzie się w dniu 20 maja o godzinie 18-tej w lokalu Związku Oficerów Rezerwy, przy ul. Halickiej 19. W razie braku kompletu, zjazd odbędzie się w tym samym miejscu o godzinie 18.30, bez względu na ilość obecnych.

Wspomnienia z koronacji Jerzego V

Wczesnym rankiem 22 czerwca 1911 roku, zamarłymi w świątecznym bezruchu ulicami Londynu, otoczonymi gęstym szpalerem wojska, przedzierały się w kierunku katedry Westminsterskiej grupy strojnych parów, podążających na uroczystości koronacyjne. Wspaniałe karoce parów i dygnitarzy dworskich przejeżdżały do samego wylotu Victoria Street, skąd już tylko pieszo poprzez lśniący, drobnym ciepłym deszczem zmyty asfalt, dojść było można do katedry.

Mimo wczesnych godzin chodniki ulic w pobliżu opactwa Westnisterskiego były zatłoczone. Tłumy noc całą obozowały pod gołym niebem. Uroczysta świąteczna cisza leżała nad miastem. W powietrzu łopotały jedynie sztandary królewskie i flagi, czerwienią i ciemnym błękitem odcinające się od szarego tła domów ozdobionych bogato kwieciem i girlandami. Nawy prastarej świątyni, na trzy godziny przed rozpoczęciem uroczystości były już przepełnione. Co chwila nadjeżdżał ktoś znakomity, co chwile adjutant gwardii królewskiej we wspaniałym czerwonym mundurze, wprowadzał dygnitarzy, wskazując im wyznaczone w protokole dworskim miejsca w kaplicy koronacyjnej. Jeszcze orszak królewski nie wyruszył z Buckingham palace, a już przed ołtarzem w pierwszych rzędach zajęli miejsca książę Northumbeland, z odznakami orderu podwiązki, lord Waterford z gwiazdą świętego Patryka — obaj w otoczeniu paziów, młodych chłopców w bieli i szkarłacie. Na stole obok ołtarza leżały insygnia królewskie, dokoła których skupili się dostojnicy państwa, arcybiskupi Canterbury i Yorku w otoczeniu 7 biskupów oraz wysocy urzędnicy dworscy. Na marmurowej płycie ołtarza złożono koronę Edwarda Wyznawcy, berło królewskie, jabłko, złote ostrogi i dwa miecze, jeden symbol sprawiedliwości, drugi symbol łaski. — W momencie koronacji insygnia te przejdą z rąk do rąk, podane przez głównego mistrza ceremonii, koniuszemu królewskiemu, który z kolei wręczy je wielkiemu podkomorzemu, by wreszcie dostać się do rąk para i biskupa, wybranego do niesienia klejnotów królewskich w uroczystej procesji koronacyjnej.

Na pół godziny przed przybyciem pary królewskiej, zjawili się w głównej nawie przedstawiciele dworców i państw obcych. — Był tam książę Wilhelm, następca tronu Rzeszy z małżonką, arcyksiążę Karol Franciszek Józef, późniejszy cesarz Karol IV. jako zastępca Franciszka Józefa I. — wielki książę Borys Władimirowicz, przedstawiciel dworu carskiego, książę Chakrahong Pitsanolug reprezentant dalekiego Siamu, i wiele innych książąt egzotycznych, wśród których nie brakło również przedstawiciela cesarza Abisynii, którego reprezentował wówczas Dedżasmacz, późniejszy Ras Kassa, wsławiony w ostatniej wojnie abisyńsko - włoskiej. Etiopijczyk miał nakrycie głowy ozdobione zwyczajem wojowników abisyńskich lwią grzywą, która łechtała po twarzy przedstawicieli innych państw, za każdym razem, gdy ras odwracał głowę, co czynił dość często, by przyjrzeć się nowym dygnitarzom.

Mroczne nawy świątyni, mimo blasku lampek jarzących się w złotych kandelabrach, stapiały wszystko w jakimś uroczystym półcieniu. Dopiero, kiedy słońce przedarłszy się przez chmury, wpadło snopem złocistych promieni do wnętrza świątyni, wspaniały obraz, pełen przepychu i barw, nabrał pełnej wyrazistości, odsłaniając szereg szczegółów, które dotychczas ginęły w półmroku. W niszach naw ujrzano gwardzistów królewskich, chłopów na schwał, ze sprezentowanymi szablami, tkwiących nieruchomo w skamieniałej, posągowej pozie. Błękitno - srebrne zasłony zagrały barwami, ożywiły mroczną toń katedry. Zgromadzona w kaplicy koronacyjnej arystokracja i członkowie domu królewskiego odcinali się przepychem ubiorów i szat od szarego tła katedry. Błękitny płaszcz księcia Walii, który w 25 lat później, jako Edward VIII. zrezygnować miał z przepychu dworskiego, by jako książę Windsor z daleka tylko przez aparaty telewizyjne obserwować przebieg uroczystości koronacyjnych swego brata Jerzego VI. ściągnął na siebie powszechną uwagę. Przepychu tego dopełniały barwne, kosztownościami usiane stroje książąt hinduskich i karmazynowe szaty dygnitarzy dworskich.

W ciszę świątyni wdarł się nagle głos 500 śpiewaków chórowych: „Vivat! vivat rex Georgius!

Do katedry wkraczał w towarzystwie swej małżonki, królowej Mary, Jerzy V., by z rąk arcybiskupa Canterbury odebrać godła królewskiej władzy.

Uroczystości w Zadwórzu
w 17-tą rocznicę walk polsko-bolszewickich

W roku bieżącym przypada 17-ta rocznica walk polsko-bolszewickich, powstania Małopolskich Oddziałów Armii Ochotniczej i bitwy sierpniowej pod Zadwórzem. W związku z tym Kapituła Krzyża M. O. A. O., Związek b. Ochotników i Stowarzyszenie Zadwórzaków urządzają w bieżącym roku uroczystości tradycyjne w poniedziałek Zielonych Świąt dn. 17 bm. W szczególności na Kurhan w Zadwórzu, w którym spoczywa 318 poległych Bohaterów, odbędzie się pielgrzymka, gdzie po uroczystym nabożeństwie nastąpi dekoracja Krzyżem M. O. A. O. chorągwi lwowskiego Hufca Związku Harcerstwa Polskiego, który to Krzyż Kapituła Krzyża M. O. A. O., nadała lwowskiej Chorągwi Harcerskiej, za to, że pokaźna liczba harcerzy brała w roku 1920 udział w Małopolskich Oddziałach Armii Ochotniczej.

W poniedziałek, dnia 17 b. m. w zadwórzańskiej uroczystości wezmą udział przedstawiciele władz wojskowych, administracji ogólnej i samorządowej, organizacje społeczne, oraz społeczeństwo lwowskie i okolicy Zadwórza. Armię reprezentować będą szwadrony ułanów z sztandarem i orkiestrą, oddziały P. W., kompanie honorowe Z. S., oddział motorowy Z. S., kompanie honorowe ze sztandarami K. P. W., Zw. Rez. i Poczt. P. W., Kapituła Krzyża M. O. A. O. w pełnym składzie z uczestnikami, Koło Zadwórzaków, kompania członków „Sokoła“ ze sztandarami, poczet sztandarowy Miejsk. Straży Poż., a wreszcie wystąpi Hufiec Związku Harcerstwa Polskiego w składzie 8 drużyn. Uczestnicy pielgrzymki wyjadą pociągiem popularnym z dworca kolejowego Lwów—Podzamcze o godz. 9.05. Zbiórka wszystkich uczestników punktualnie na dworcu kolejowym o godz. 8.45. Cena biletu przejazdu do Zadwórza i z powrotem 1 zł. 50 gr.

W Zadwórzu o godz. 10.20 nastąpi zbiórka i ustawienie wszystkich oddziałów w rejonie mogiły wedle wskazówek oficera Komendy Miasta Lwowa. O godz. 10.25 raport dowódcy, 10.30 Msza św. polowa, którą odprawi ks. prałat Małecki, godz. 11.00 nabożeństwa żałobne przy mogile, po czym przemówienie wygłosi były kapelan M. O. A. O. ks. prałat dr. Gerard Szmyd, proboszcz kościoła św. Marii Magdaleny. Z kolei nastąpi dekoracja chorągwi harcerskiej, którą dokona prezes Kapituły Krzyża M. O. A. O. dr. Lesław Węgrzynowski.

Po przemówieniu radcy Mariana Dzię̨dzielewicza oraz przedstawiciela ludności miejscowej, nastąpi ogólna defilada od toru kolejowego w kierunku miejscowego kościoła. Defiladę odbierze dowódca korpusu w obecności przedstawicieli władz administracji ogólnej. Odjazd pociągu popularnego z Zadwórza nastąpi około godziny 14.00.

Ze względu na wielką ilość uczestników tej uroczystości urządzone będą dwa punkty sanitarne: wojskowy i cywilny przy pomocy samochodów P. C. K. Komitet organizacyjny postarał się o wyżywienie uczestników uroczystości. Urządzone będą specjalne bufety, z których dochód przeznaczono na cele Związku Strzeleckiego powiatu przemyślańskiego. Uroczystość w Zadwórzu odbędzie się bez względu na pogodę.

Walne Zgromadzenie Kongregacji Kupieckiej we Lwowie
J. E. Ks. Arcybiskup Twardowski członkiem honorowym

Onegdaj odbyło się walne zgromadzenie członków Kongregacji Kupieckiej we Lwowie pod przewodnictwem prezesa p. **Jana Kantego Pfaua** i wiceprezesa p. R. Gorgolewskiego; w zebraniu wzięło udział 138 członków i 6-ciu delegatów oddziałów Kongregacji Kupieckiej w Jarosławiu, Przemyślu i Złoczowie.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego walne zgromadzenie uchwaliło **przez aklamację** i przy powstaniu z miejsc wniosek Wydziału o **nadanie godności Członka Honorowego J. E. Ks. Arcybiskupowi Drowi Bolesławowi Twardowskiemu.**

Z porządku dziennego przyjęto do zatwierdziającej wiadomości sprawozdanie z działalności za rok 1936 i **uchwalono podziękowanie Prezydium i Wydziałowi** za intensywną pracę; charakterystyczne cyfry sprawozdania wykazują stały rozwój organizacji, jako **ośrodka chrześcijańskiego kupiectwa Małopolski Wschodniej**, której liczba członków lwowskich przekroczyła cyfrę 400-tu, prócz oddziałów prowincjonalnych.

Na wniosek Komisji Rewizyjnej przyjęto zamknięcia rachunkowe za rok 1936-ty i uchwalono preliminarz budżetowy na rok 1937-my.

W dalszym ciągu z głębokim zrozumieniem przedyskutowano sprawy zróżniczkowania cen patentów, kredytu dla drobnego kupiectwa — z którego korzysta w dużym stopniu tak kupiectwo lwowskie jak i prowincjonalne, a co do którego to kredytu postanowiono poczynić dalsze starania dla obniżenia stopy procentowej; omówiono sprawę nowozałożonej hurtowni „Łączność“, ceny cukru i soli, oraz obowiązek ujawniania cen, kwestię godzin handlu, problem zawodowego szkolnictwa i egzaminów uczniowskich; wkońcu wyrażono szczególne uznanie za dobrą organizację 10-tygodniowego kursu dokształcającego, który dzięki wysokiemu poziomowi cieszył się tak dużą frekwencją uczestników.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano pp. Stanisława Barwika, Alfonsa Łopuszańskiego i Karola Paszandę.

Niepoważne wnioski zmierzające do zakłócenia harmonijnej współpracy kupiectwa, odrzucono **większością około 130 głosów** — przeciw 3 głosom wnioskodawców, poczym posiedzenie zamknięto.

Wiceminister Bobkowski we Lwowie

Wczoraj rano przybył do Lwowa podsekretarz stanu w Ministerstwie Komunikacji inż. Bobkowski. W związku z tym w dniu wczorajszym odbyła się w południe w Dyr. Kolej. we Lwowie konferencja nad sprawą ustroju kolejnictwa, której przewodniczył min. Bobkowski; udział w niej wzięli dyr. kolej. p. Otto Grosser, wicedyrektorzy oraz wszyscy naczelnicy wydziałów i biur.

Odznaczenie studentów Politechniki lwowskiej

W dniu wczorajszym o godz. 13 dowódca O. K. 6, gen. Michał Karaszewicz-Tokarzewski z polecenia ministra Spraw Wojskowych wręczył w swoim gabinecie dyplomy honorowe studentom Politechniki lwowskiej pp. Zygmuntowi Kucewiczowi Tadeuszowi Matusiakowi, Zygmuntowi Fojdzie, za prace w dziedzinie wynalazków użytecznych dla wojskowości.

P. Generał wręczając dyplomy, przemówił krótko i serdecznie, wyrażając radość, że młodzież Politechniki lwowskiej tak użytecznie pracuje dla obrony kraju. Na przemówienie p. Generała odpowiedział delegat J. M. Rektora Politechniki lwowskiej prof. dr. inż. Aulich. Następnie p. Generał w dłuższej pogawędce towarzyskiej informował się o warunkach pracy w laboratoriach Politechniki.

Tragiczny wypadek komendanta Obozu Szybowcowego

Wczoraj w Ustianowej rozbił się komendant obozu szybowcowego w powyższej miejscowości mjr. Peterek. W ciężkim stanie odwieziono go do szpitala do Przemyśla.

Wiadomości bieżące

15 maja 1937	**Sobota** Zofii **Jutro:** Zielone Święta Wschód słońca 3·42 Zachód „ 19·23

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO“. W redakcji „Dziennika Polskiego“ przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

— BIURO OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO WE LWOWIE. — Biuro Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się przy ulicy Bourlarda 5, II. piętro. Godziny przyjęć wyznaczone zostały między godziną 9 a 13 i od 17 do 20. Numery telefonów biura: 110-45 i 111-24.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:

Sobota, dnia 15 b. m. godz. 4 po połudn. 3 bajeczki dla dzieci.

Sobota, dnia 15 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Podwójna buchalteria“ — z Adolfem Dymszą.

Niedziela, dnia 16 b. m. godz. 12 w poł. 3 bajeczki dla dzieci.

Niedziela, dnia 16 b. m. godz. 3.30 pop. „Podwójna buchalteria“ — z Adolfem Dymszą.

Niedziela, dnia 16 b. m. godz. 8 wiecz. „Profesja pani Warren“ — ceny najniższe.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(dawn. Teatr Rozmaitości, ul. Rutowskiego)

Sobota — godzina 20.00 wieczorem — „Klub kawalerów“.

Niedziela — godzina 16.00 po połudn. — „Matura“.

Niedziela — godzina 20.00 wieczorem — „Klub kawalerów“.

Poniedziałek — godzina 16 po połudn. — „Matura“.

Poniedziałek — godzina 20.00 wieczorem, „Klub kawalerów“.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Dzieci szczęścia“ — w gł. roli Lilian Hervey.
ATLANTIC: Marlena Dietrich i Gary Cooper we filmie „Maroko“.
CASINO: „Czarownica z Salem“.
CHIMERA: „Niebezpieczna blondynka“.
EUROPA: Sonia Henie — „Jedna na milion“.
GLORIA: I. „Tajemnica czarnego pokoju“, II. „Świat idzie naprzód“.
GRAŻYNA: „Moskwa — Szanghaj“ — Pola Negri — oraz dodatki.
KOPERNIK: „Zielony sygnał“ z Errolem Flynnem.
MARYSIEŃKA: „Weseli biedacy“.
METRO: „Skowronek“ (Marta Eggerth) oraz dodatki muzyczne.
MUZA: „Charlie Chaplin — Dzisiejsze czasy“.
PALACE: „Droga do Rio“ — Käthy de Nagy.
PAN: „San Francisco“.
PAX: „Władca Kalifornii“.
RAJ: „Rose Marie“ — operetka z Mac Donald.
STYLOWY: „Ogród Allacha“ i rewia.
ŚWIT: „Potępieniec“ i „Wesoła rozwódka“ Ginger Rogers.
TON: „Władczyni krainy Kor“ (Czarownica).
UCIECHA: „Samochód Nro 99“ i rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5. „GROTA ADELSBERG“.

— POŻEGNALNE WYSTĘPY ADOLFA DYMSZY. Znakomita komedia muzyczna, ciesząca się wielkim powodzeniem p. t. „Podwójna buchalteria“ schodzi już za kilka dni z afisza, tym samym kończą się występy naszego gościa, niezrównanego artysty Adolfa Dymszy, który w tej komedii gra czołową rolę buchaltera Kosa.

— DZIŚ WSZYSTKIE DZIECI IDĄ DO TEATRU WIELKIEGO. Dziś w sobotę o godzinie 4 po południu, pierwszy dzień występu zespołu „Teatru dla Dzieci T. Ortyma“, który oczaruje dziatwę Lwowa trzema cudnymi bajkami. Dzieci przeżyją parę godzin niezapomnianych wzruszeń i wrażeń. Odegrane zostaną trzy prześliczne baśnie: Tomcio Paluch — Czerwony Kapturek — i Mickey Mouse. Olbrzymi program, cudne kostiumy i dekoracje, zespół 50 osób i moc wesołości — to walory „Teatru Ortyma“. — Ceny miejsc najniższe od 30 gr. do zł. 2.50. Następne przedstawienia „Teatru Ortyma“ odbędą się: jutro w niedzielę o godzinie 12 w południe i w poniedziałek również o godzinie 12 w południe.

— PRZEDSTAWIENIA W TEATRZE WIELKIM W DNIE ŚWIĄTECZNE. W niedzielę 16 i poniedziałek 17 b. m. po trzy przedstawienia w Teatrze Wielkim, a to: w niedzielę 16 b. m. o godzinie 12 w południe, trzy prześliczne bajeczki dla dzieci w wykonaniu znakomitego zespołu „Teatru dla Dzieci T. Ortyma“, po południu po raz pierwszy jako przedstawienie popołudniowe o godzinie 3.30 komedia muzyczna „Podwójna buchalteria“ z niezrównanym Adolfem Dymszą, wieczorem zaś o godzinie 8, po cenach najniższych znakomita sztuka G. B. Shaw'a p. t. „Profesja pani Warren“.

W poniedziałek, dnia 17 b. m. również o godzinie 12 w południe bajeczki dla dzieci w wykonaniu „Teatru T. Ortyma“, po południu doskonała komedia Sardou „Madame Sans Gene“, wieczorem występ Adolfa Dymszy w komedii muzycznej „Podwójna Buchalteria“.

— Z POWSZ. TEATRU ŻOŁNIERZA. Dziś w sobotę, 15 maja o godzinie 20-tej — powtórzenie znakomitej komedii M. Bałuckiego p. t. „Klub kawalerów“, którą przyjęto entuzjastycznie na czwartkowej premierze, dzięki znakomitemu wykonaniu przez cały zespół z p. Heleną Bożewską, występującą gościnnie, na czele.

W niedzielę i w poniedziałek, codziennie dwa przedstawienia: o godzinie 16-tej — „Matura“ Fodora i o godzinie 20-tej — „Klub kawalerów“.

Przedsprzedaż biletów przy kasie Powszechnego Teatru Żołnierza, ul. Rutowskiego 22, w godzinach: od 10—13 i od 17—20.

— INSCENIZACJA „OGNIEM I MIECZEM“, na wolnym powietrzu. Prawdziwą atrakcją dla Lwowa i przyjezdnych na dni „Święta Wiosny“ we Lwowie, będzie widowisko na wolnym powietrzu — na Cytadeli. Już codziennie odbywają się próby, w których biorą udział setki statystów, krocie wojska, dziesiątki artystów i olbrzymie zespoły orkiestralne. Poza placem bitwy, na którym zetrą się zbrojne hufce, będą ustawione megafony, podające przebieg rozgrywających się wypadków.

Jak donoszą nam z kół wojskowych, będzie to prawdziwa bitwa w stylu ówczesnej epoki, w której zwycięstwo orężne przypadnie konnicy, a zwycięstwo dowcipu i przebiegłości w fortelach — Panu Janowi Onufremu Zagłobie.

Widowisko to, p. t. „Ogniem i mieczem“ wystawi Powszechny Teatr Żołnierza przy współudziale garnizonu lwowskiego.

Bilety wstępu do nabycia w dniu 16 i 17 maja od godziny 1-szej w południe, przy kasach na Cytadeli.

— SŁUCHOWISKO DLA DZIECI. — Dziś, w sobotę, o godzinie 14.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci nadaje słuchowisko Marii Kownackiej — „O Jaśku, co się z Rokitą założył“. Przygody wesołego Jaśka z figlarnym, przekornym diablikiem — potraktowane są z humorem i dowcipem. Audycję urozmaica ładne piosenki.

— ROZKAZ! Wzywa się wszystkich b. uczestników walk Małopolskich Oddziałów Armii Ochotniczej z r. 1920 oraz wszystkich b. ochotników Armii Polskiej do wzięcia gremialnego udziału w uroczystej pielgrzymce do Zadwórza w dniu 17 maja, celem oddania hołdu poległym towarzyszom broni. Bilety w cenie zł. 1.50 (w obie strony) na pociąg specjalny, sprzedaje Orbis. Zbiórka o godzinie 8.30 punktualnie przed dworcem Podzamcze.

— SALON WIOSENNY TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH prawdziwa rewia talentów malarskich Krakowa, Warszawy i Lwowa ściąga licznych miłośników sztuki na plac Targów Wschodnich. Na bogatą i urozmaiconą tę wystawę składa się zbiór prac (drzeworytów) Stefana Mrożowskiego — (Londyn). Salon Zaw. Zw. Art. - Plastyków — Warszawa, piękne wystawy zbiorowe J. Giżyckiej - Berezowskiej (Kraków), I. Nowakowskiej - Acedońskiej L(wów) oraz Salon ogólny Artystów lwowskich. W okresie Zielonych Świąt wystawa będzie miejscem spotkania elity Lwowa, oraz uczestników zjazdu „Wiosna we Lwowie". Otwarta codziennie od godziny 10-tej do 18-tej.

— WYSTAWA DZIEŁ AL. HOFMANA I ALF. KARPIŃSKIEGO WE LWOWIE. W sali wyst. hot. Europejskiego krakowcy artyści malarze urządzili niezmiernie ciekawą wystawę swych prac, charakteryzujących wysoki poziom ich artystycznej twórczości. Równocześnie Związek Grafików lwowskich wystawia swe prace, które zdobyły ostatnio tak wielkie powodzenie w Wiedniu. Wystawa otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do zmierzchu.

— WIELKA KONFERENCJA TURYSTYCZNA. Delegatura Lwowska Ligi Popierania Turystyki, zamierza w pierwszych dniach czerwca zwołać konferencję Organizacji, Instytucji, Miast i Związków, celem omówienia, przedyskutowania i ustalenia imprez turystycznych w południowo - wschodniej połaci kraju. Idzie o zestawienie atrakcji historycznych, turystycznych, gospodarczych, klimatycznych i zdrojowiskowych.

Pragnąc uzyskać z terenu materiał dla konferencji, Delegatura zwróciła się do szeregu przedstawicieli miast, stowarzyszeń i związków z prośbą o nadesłanie do końca maja wniosków, które ułatwią realizację zamierzeń Ligi Popierania Turystyki.

— PODZIĘKOWANIE. Wydział Okręgowy i Zarząd Ogniska „Centralnego" Org. Młodzieży Pracującej we Lwowie, składa wyrazy najserdeczniejszej podzięki JWPanu Edwardowi Dudekowi, za łaskawe bezinteresowne wypożyczenie krzeseł oraz P. T. Firmie „Ekravox", Lwów, Akademicka 11, za łaskawe bezpłatne zainstalowanie i wypożyczenie aparatury radiowej na wierzorze rozrywkowym, urządzonym w dniu 9 b. m., dla bezrobotnej młodzieży pracowniczej i rzemieślniczej. A. Kopacz, major s. s. Naczelnik Okręgu, J. Wasyłyna Kierownik Ogniska.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Inż. Palaszewski Franciszek — Rogużno, Rozwadowski B., wł. dóbr — Nowostawy, Węgrzynowski Władysław, przemysłowiec — Warszawa, Gawlikowski Stanisław, przemysłowiec — Kraków, Bylicki Andrzej, student — Żyznów, Hr. Krasicki Antoni — Lesko, Kolanowska Stanisława — Zamość, Jaglarz Bronisława — Poznań. Schroeder Zofia — Kraków, Dr. Groblewski Jan — Inowrocław, ks. Wiszniewski Zygmunt — Potok Złoty, Pohorecki Ryszard — Koropiec, Inż. Mrokowski Stefan — Warszawa, Śmiałowski Tadeusz, wł. dóbr — Słupiec, — Hanicki Witold, przemysłowiec — Warszawa, Nadel S., urzędnik — Łódź. Kolanowska Stanisława, żona Inż. — Zamość, Sekułowicz Janina — Zamość, Margulies Tobiasz, wł. dóbr — Szajówka, Krzyżanowska Zofia, żona profesora — Kraków. Inż. Olszański Stefan — Tłusteńko, Dyr. Schmer Jakub — Jasło, Gawęcka Irena — Poznań, Jordan Cesar — Warszawa, Błotnicki Jan — Dzikowiec, Rysiakiewicz Kasper, budowniczy — Czortków.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937. od dnia 9-go do dnia 15-go maja mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57.
2. Mr. J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15.
3. Mr. A. Dorżawetza, pl. Teodora l. 3.
4. Mr. M. Ettingera, pl Gołuchowskich 14.
5. Mr. S. Haya, ulica Kołłątaja l. 12.
6. Mr. J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4.
7. Mr. W. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75.
8. Mr. R. Marguliesa, ulica Żółkiewska 82,
9. Mr. A. Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50.
10. Mr. P. Mikolascha, ulica Kopernika 1.
11. Mr. A. Nussbauma, ul. Krakowska 26.
12. Dr. J. Pilewskiego, ul. Akademicka 28.
13. Mr. J. Pinelesa, Rynek 18.
14. Dr. J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1.
15. Mr. J. Reissowej „Sanitas", Zamarstynów, ul. Lwowska 43.
16. Mr. B. Scheinbacha, ul. Gródecka 30.
17. Mr. S. Somersteina, ul. Janowska l. 2.
18. Mr. E. Sussmana, ulica Kurkowa l. 5.
19. Mr. O. Teneckiego, ulica Zielona l. 33.
20. Mr. S. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77.
21. Mr. J. Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71.
22. Mr. I. Zerygiewicza, ul. Jagiellońska 12.
23. Mr. K. Zygmuntowicza, Gródecka 84.

Znaczenie badań geologicznych w Kosowie

Onegdaj podaliśmy wiadomość o pożarze szybu należącego do Tow. „Pionier" w Wierzbowcu koło Kosowa.

Dotychczas znaliśmy Kosów jako polski Meran, znaliśmy huculszczyznę jako teren ciekawego folkloru, ale mało było wiadomym o zagłębiu naftowym w Kosowie. Zwróciliśmy się więc do dr. Ign. Wygarda, nacz. dyr. Tow. „Pionier", z prośbą o udzielenie nam informacji.

— Co panów skłoniło do poszukiwań na kosowszczyźnie?

— Wiadomo panu, że T-wo nasze powstałe wysiłkiem finansowym wszystkich wielkich przedsiębiorstw naftowych, ma za zadanie odszukać nowe rezerwy trenowe dla przemysłu naftowego. W ostatnich latach skierowaliśmy nasze prace przede wszystkim na przedgórze karpackie. Badania nasze obejmują wielki kraj od granicy rumuńskiej aż po Tarnów. Po szczegółowych badaniach geologicznych i geofizycznych utwierdziło się nasze przekonanie, że w kosowszczyźnie przewidywać można warunki dla nagromadzenia złóż ropy. Odwierciliśmy szereg płytkich otworów (100—200 mtr) i stwierdziliśmy jeden fakt niewątpliwy: wielkie nowe zagłębie gazowe. Fakt ten, a zwłaszcza przeprowadzone analizy odkrytego gazu, skłoniły nas do podjęcia wraz z naszymi akcjonariuszami głębokiego wiercenia systemem „rotary". Szyb ten zaczęty w drugiej połowie stycznia bież. roku przekracza już głębokość 1000 mtr. Zadaniem jego jest stwierdzenie istnienia głębokich horyzontów ropnych, a co najmniej stwierdzenie wgłębnej struktury geologicznej, której dotychczas w warstwach, o jakie tu chodzi, nie znano. Szyb ten nazwaliśmy „Hucul".

— Czy w szybie „Hucul" w głębokości do tysiąca metrów spotkaliście panowie już coś ciekawego?

— Przeprowadzone niedawno rdzeniowanie elektryczne wykazało szereg horyzontów gazowych. Na horyzonty ropne dotychczas nie natrafiliśmy.

— Wiele trzeba jeszcze wiercić do złoża ropnego?

— Na to pytanie nie potrafi nikt odpowiedzieć. Jak wspomniałem, jest to pierwsze głębokie wiercenie w podobnych warunkach w Polsce. Niewiadomo, jak głęboko będzie złoże ropne, nawet niewiadomo, czy je wogóle tam spotkamy.

Badania geologiczne i geofizyczne mogą wskażać tylko regiony, w których istnieją korzystne warunki dla tworzenia się złóż ropnych. Faktu istnienia tych złóż z góry stwierdzić nie mogą i na to pytanie odpowiedzieć może jedynie wiercenie. Brak wielkiej ilości takich wierceń poszukiwawczych i brak kapitału dla urzeczywistnienia jest jedynym prawdziwym powodem systematycznego spadku naszej produkcji od wielu lat.

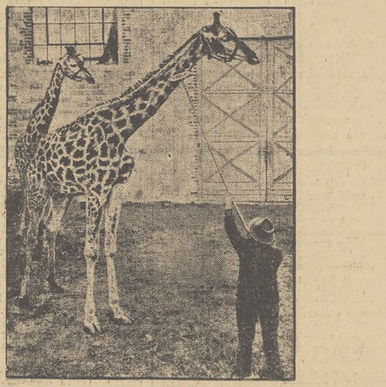
— Czy w wypadku, gdyby ustalono, że w zagłębiu tym ropy nie ma, pieniądze inwestowane w poszukiwania uważać należałoby za stracone?

— O nie! Stwierdzenie braku ropy byłoby przykre, gdyby pozostało nie spełnione główne zadanie. Wielką wartość posiadać będzie jednakże dokładne zbadanie geologiczne, ze względu na ułatwienie poszukiwań w innych geologicznie podobnych obszarach, niewątpliwie zaś szczególnie wielką wartość ma już fakt istniejący, t. j. stwierdzenie bogatych złóż gazowych.

— Jakie korzyści widzi pan dyrektor w tym fakcie?

— Małopolskę Wschodnia z małymi wyjątkami musi się zaliczyć do Polski „B". Nie było tak zawsze. Brak własnego opału, a koszt dalekich transportów węgla, często znacznie większy od kosztów węgla samego, spowodował stopniową likwidację wszystkich warsztatów przemysłowych i przesunięcie ich na zachód. Szczególnie pokrzywdzony był pod tym względem wielki kraj, leżący między granicami czechosłowacką, rumuńską i rosyjską, zwłaszcza wobec pozbawienia wielkiej jego połaci także połączeń kolejowych. Przez nowe zagłębie może się sytuacja radykalnie zmienić. Powstaje nawet źródło energii i to energii taniej, znacznie tańszej od energii wodnej, która wymaga znacznie większych inwestycyj początkowych. Gaz może też służyć do zagęszczenia autobusowej sieci komunikacyjnej, gdyż napęd motorów autobusowych gazem będzie tam o wiele tańszy, także i korzystna kalkulacja trakcji kolejowej opartej na motorach gazowych, może przyśpieszyć realizację projektów kolejowych na tych obszarach. Drożyznę budulca może przełamać tania cegła wypalona na gazie.

Zwierzyniec w Hamburgu



„LODOWI MĘŻOWIE" PRZYNIEŚLI SŁONECZNĄ AURĘ

(a) W dniu dzisiejszym przesuwa się ostatni z trzech „lodowych mężów" — św. Bonifacy. Środa upłynęła pod znakiem św. Pankracego, czwartek miał patronem św. Serwacego, z dniem dzisiejszym związany św. Bonifacy, należy do tej grupy „zimnych Świętych", w których trzydniowym okresie z powodu przepływania zimnych prądów od północnego zachodu, aura ulega znacznemu obniżeniu. Ludowe obserwacje, mające za sobą długowiekową tradycję, sprawdzają się w tej mierze niemal corocznie. Zazwyczaj w tym czasie pod wpływem ciepła kwietniowego i zwycięsko napierającej ku północy wiosny, odrywają się z wybrzeży Grenlandii i Spitzbergu liczne góry lodowe a porwane prądem, płyną Atlantykiem ku południowi i oziębiają wybrzeże kontynentu europejskiego. — W tym roku spadek temperatury zaznaczył się znacznie wcześniej, skutkiem czego „lodowi mężowie" wystąpili ze swej zwyczajnej kalendarzowej oprawy i zjawili się o szereg dni, poprzedzających ich trzydniowy okres patronowania. Wobec tego okres ten wystąpił w tym roku w słonecznych blaskach.

Na aktualności straciło tedy przysłowie ludowe:

— „Pankracy, Serwacy, Bonifacy
„źli na ogrody chłopacy".

DOROŻKA ZAATAKOWANA PRZEZ SAMOCHÓD CIĘŻAROWY

(a) Samochód ciężarowy nr. 91.342 najechał wczoraj po południu na ulicy Gródeckiej na dorożkę Salomona Ralesa. W zderzeniu dorożkarz i gość wyszli cało z niemiłej przygody, a dorożka uległa uszkodzeniu.

ZNÓW ZAGINĘŁA UCZENICA

(a) Rozalia Hrycyk (ul. Zielona 30) zawiadomiła policję, iż przed trzema dniami wydaliła się z domu w nieznanym kierunku córka donoszącej, Maria Teresa, licząca 9 lat, uczenica II kl. szkoły powszechnej.

Ze srebrnego ekranu

„Dzieci szczęścia"

(„APOLLO")

Niemiecka komedia o amerykańskim tempie. Tempo to musi być utrzymane, bo dzieje się to w redakcji newjorskiego dziennika „Morning Post". Ale Willy Fritsch pomimo tego, że jest najniezdarniejszym z reporterów, jest najbardziej uroczym młodzieńcem.

I dlatego tak chętnie godzi się zostać jego żoną śliczna Lilian Harvey. Ślub biorą w rekordowym czasie na sali sądowej, gdzie przed chwilą się poznali.

Lilian ma sobowtóra, siostrzenicę króla nafty, którą porwali gangsterzy. Drugą scenę porwania z płonącego teatru, zawrotny wyścig samochodów i bitwę w siedzibie pseudogangsterów daje nam dalszy ciąg historii.

Lilian Harvey jest z każdym naszym filmem bardziej wiośniana i młoda. Willy Fritsch, jej dawny partner, jest przemiły.

Film ten jest na bardzo dobrym poziomie, dowcipny, znakomicie naśladuje i parodiuje tego rodzaju filmy amerykańskie.

Świetnym uzupełnieniem jest krótkometrażówka Cękalskiego „Tańce kujawskie". Dla nas tym bardziej interesująca, że zdjęcia są młodego, lwowskiego oepratora Stanisława Lipińskiego. Jako dodatek aktualny tygodnik PAT-a. (w)



Ze Stanisławowa

KONKURS FOTOGRAFICZNY. Celem stworzenia propagandowej teki regionalnej, ilustrującej piękno Huculszczyzny Towarzystwo Przyjaciół Huculszczyzny i Polskie Towarzystwo Tatrzańskie w Stanisławowie ogłosiły konkurs fotograficzny zdjęć krajoznawczych z Huculszczyzny.

Rozstrzygnięcie nastąpiło w dniu 4 maja b. r.

Dwie premie równoznaczne w kwocie po 80 zł., otrzymały prace pp. Olszanieckiego Edwarda, Lwów, ul. Akademicka 7, pod godłem „1903" i Stewnera Ernesta, Poznań, ul. Ratajczaka 20, pod godłem „Światło".

Premię w wysokości 50 zł., otrzymały prace o wartościach regionalnych p. Kokurewicza Stefana, Lwów, ul. Karmelicka 4, pod godłem „Ilcia".

Dwie premie równoznaczne po 40 zł., otrzymały prace pp. prof. dra Klemensiewicza Zygmunta, Lwów, ul. Na bielaka 55, pod godłem „Montanus" i Progulskiego Andrzeja, Lwów, ul. Asnyka 1, pod godłem „Czarnohora 36".

Trzy premie równoznaczne po 30 zł., otrzymały prace pp. Mierzeckiej Janiny, Lwów, ul. Akademicka 5, pod godłem „Alfa - Romeo", Dańdy Józefa, Katowice, skr. poczt. 244, pod godłem „Światowid" i Żebrackiego Jana, Stanisławów, ul. Grottgera 10/I. p., pod godłem „Gnom".

Nadto Komisja Kwalifikacyjna wyróżniła i zaleciła Komitetowi Organizacyjnemu Konkursu wykupienie prac pp. dra Walesa Jana, Kraków (godło „Sfinks"), pro. Gaudyaka Mariana, Stanisławów (godło „Gama"), prof. Marconi Marii, Poznań (godło „Włóczęga), mgra Kupca Bronisława, Lwów (godło „B. K. 909"), Wachtla Juliusza, Lwów (godło „Góry"), Hoffamana Alfreda, Bitków (godło „Ada"), Pisuli Henryka, Bitków (godło „Karpaty"), i inż. Łęgowskiego Jana, Bitków.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Colosseum: „Pan redaktor szaleje", Grażyna: „Kain i Mabel", Palace: „Panna Lilli".

BRZOZÓW. Goplana: „Bohaterska brygada" i „Katarzynka".

BUCZACZ. Palace: „Szyfr Nr. 17".

CZORTKÓW. Casino: „Pod dwiema flagami".

DROHOBYCZ. Sztuka: „Dama kameliowa", Wanda: „Cały Paryż śpiewa".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Dyplomatyczna żona", Sokół: „Kochana rodzinka", Palace: „Czarny hrabia".

KAMIONKA STRUM. Apollo: „Bohaterowie Sybiru".

KOŁOMYJA. Mars: „Ordynat Michorowski", Gwiazda: „Bogate biedactwo".

LUBLIN. Apollo: „Nie ufaj mężczyźnie" „Dzieci ulicy", Corso: „Madame Lennox" i „Mistrzowskie głupoty", Gwiazda: „Bounty", Venus: „Wierna rzeka", Rialto: „Zapomniany człowiek" i „Galeria figur", Stylowy: „Marokko" i „Tylko ty".

PRZEMYŚL: Olimpia: „Dla ciebie Mario", Fotoplastikon: „Paryż".

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Ostatni poganin", Sokół: „Królowa dżungli".

STANISŁAWÓW. Olimpia: „Otchłań grozy", Ton: „Barbara Radziwiłłówna", Urania: „Wielka miłość Beethovena", Warszawa: „Napiętnowana".

STRYJ. Apollo: „Księżniczka Cissy".

USTRZYKI DOLNE. Promień: „Sen nocy letniej".

Repertuar Teatru Pokucko-Podolskiego:

15. 4. MONASTERZYSKA. Wiecz. „Ludzie na krze".
RZESZÓW. Popoł. „Intryga i miłość", wiecz. „Madame Sans Gene".
16. 5. BUCZACZ. Popoł. „Majster i czeladnik", wiecz. „Ludzie na krze".
ŁEŻAJSK. Popoł. „Intryga i miłość", wiecz. „Madame Sans Gene".
17. 5. HUSIATYN. Popoł. „Majster i czeladnik", wiecz. „Ludzie na krze".
NISKO. Popoł. „Intryga i miłość", wiecz. „Madame Sans Gene".
18. 5. CZORTKÓW. Popoł. „Majster i czeladnik", wiecz. „Ludzie na krze".
RUDNIK N. SANEM. Popoł. „Intryga i miłość", wiecz. „Madame Sans Gene".

Prosimy Pp. korespondentów o przestrzeganie punktualnego nadsyłania repertuaru kin prowincjonalnych.

Z Buczacza

CO JEST Z TĄ APTEKĄ. Rozalia Klonberg, właścicielka apteki w Koropcu, została już kilkakrotnie ukarana przez Starostwo w Buczaczu za brak porządku w aptece oraz za wyrabianie lekarstw niezgodnie z przepisami. Ostatnio próba leków, pobrana przez „Państwowy Zakład Higieny w Warszawie" wykazała nieprawidłowe wykonanie ich, w konsekwencji czego starostwo ukarało Rozalię Klonberg grzywną 50 zł. z zamianą na 3 dni aresztu.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW. W związku z ujawnieniem akcji komunistycznej zostało odstawionych do dyspozycji prokuratora w Czortkowie 11 osób z Buczacza. Wszyscy aresztowani są Żydami.

OSOBISTE. Dyrektor Państw. Gimnazjum w Buczaczu p. Jan Szajter wyjechał do Tłumacza jako przewodniczący Państwowej Komisji Egzaminacyjnej w tamtejszym gimnazjum.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Ostatnio na ulicy Słowackiego wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, mianowicie W. Wrzak, jadąc rowerem, najechał na 8 letnią Krystynę Tatomir, łamiąc jej nogę. P. Wrzak zaniósł Tatomirównę natychmiast do lekarza, który dokonał złożenia złamanej nogi.

PROFESJA PANI WERREN. Ostatnio bawił w naszym mieście „Teatr Ziemi Krakowskiej", T. Pilarskiego, dając komedię p. t.: „Profesja pani Warren". Gra artystów na wysokim poziomie.

Z Nowego Sącza

LICEA W NOWYM SĄCZU. Ubiegłego tygodnia odbył się w auli Gimn. Żeńskiego wiec, na którym prof. F. Rapf przedstawił szczegółowo ustrój liceum, jakość i szczegółowo sieć liceów, która została ustalona dla Nowego Sącza i najbliższej okolicy.

W. ZEBRANIE. W ubiegłą niedzielę odprawiona została w kościele parafialnym w Nowym Sączu uroczysta Msza św. w związku z założeniem Chrześcijańskiego Cechu Zbiorowego. Popołudniu odbyło się walne zebranie na które przybył delegat Izby Rzemieślniczej z Krakowa. Zebraniu przewodniczył p. Homecki.

WYCIECZKA DZIECI Z N. SĄCZA. Szkoła powszechna męska im. króla Wł. Jagiełły wybiera się w najbliższych dniach na wycieczkę do Gdyni i Warszawy. W czasie pobytu w Warszawie będą dzieci przyjęte przez P. Prezydenta R. P. prof. Mościckiego i Marszałka Śmigłego-Rydza. (R. M.).

Z Jarosławia

SAMOBÓJSTWO. Mieszkaniec gminy Łysochy, Mendel Leufer, pozostający od dłuższego czasu w nieporozumieniu z rodziną, popadł w rozstrój nerwowy i w czasie ataku szału skoczył do stawu, w którym utonął. (AB)

POŻAR. Onegdaj wybuchł pożar w zabudowaniach Michała Kulasa w Boratynie, pow. Jarosław. Pożar strawił stodołę, stajnię i wozownię. Strata wynosi około 2.000 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. (A.B.)

NOWY NACZELNIK STRAŻY POŻARNEJ. Stanowisko naczelnika Straży poż. objął w drodze konkursu, rozpisanego przez Zarząd miasta, p. Adam Fedorowicz, dotychczasowy instruktor powiatowy Ochotniczych Straży poż. (A.B.)

KRADZIEŻ. Maria Gilicińska z Jarosławia zgłosiła na Komisariacie P.P., że na festynie w Parku miejskim na Olszanówce w czasie sprzedawania losów loterii fantowej nieznany sprawca skradł jej ze stolika gotówkę około 15 zł. na szkodę Domu Sierót w Jarosławiu. Wszczęto dochodzenia. (A.B.)

Z Czortkowa

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI. W związku z aferą maturalna we Lwowie, ustny egzamin dojrzałości w tutejszym gimnazjum został wstrzymany. Dyrekcja gimnazjum oczekuje decyzji Kuratorium po czym rozpocznie się egzamin ustny.

WŁAMANIE. (Sc). Przed kilkoma dniami dokonano włamania do sklepu towarów bławatnych Wofla Kesslera w Czortkowie, Rynek 8. Łupem nieznanych sprawców padły towary wartości około 3000 zł. — U Jana Wiwczaryka znanego złodzieja w Białej ad Czortków znaleziono część towarów. Na podstawie tego Wiwczaryk został odstawiony do dyspozycji sądowej.

„ANTYGONA" PO RAZ TRZECI NA SCENIE W CZORTKOWIE. Onegdaj została tragedia Sofoklesa „Antygona" pod kierownictwem prof. Krwawicza wystawiona w Czortkowie po raz trzeci. Artyści jako też kierownictwo spotkało się z uznaniem publiczności.

UROCZYSTE OTWARCIE STRZELNICY. (Sc) W dniu 9 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie strzelnicy na boisku sportowym P. W. i W. F. pod hasłem: „10 strzałów ku chwale Ojczyzny". Strzelnica czynna do końca czerwca, we wtorki. czwartki, soboty, niedziele i święta.

Z Radymna

MOST SIĘ WALI. Przed kilkoma dniami oderwał się kawał muru z mostu na rzece Radzie, przez który przechodzi szosa Lwów—Kraków. Ze względu na grożące niebezpieczeństwo połowa mostu została zamknięta, a ruch kołowy odbywa się wąskim przesmykiem. Z uwagi na to, że jest to główna arteria komunikacyjna, czynniki miarodajne w niedługim czasie powinny przystąpić do budowy nowego mostu.

EGIPSKIE CIEMNOŚCI. Mieszkańcy miasta za naszym pośrednictwem zwracają się z gorącym apelem do zarządu miasta o lepsze oświetlenie ulic, gdyż dotychczasowy stan pozostawia wiele do życzenia. Ulice wieczorem toną w ciemnościach. Najbardziej upośledzoną pod tym względem jest ulica Kolejowa, która jest najruchliwszą. Myślimy, że zarząd miasta w krótkim czasie usunie z ulic iście egipskie ciemności.

Z Sokala

ZEBRANIE ZW. MŁYNARZY W SOKALU. W Sokalu przy ul. Sobieskiego odbyło się zebranie pracowników młynarskich pod przewodnictwem delegata Okr. Zw. Spożywców i Młynarzy ze Lwowa. W zebraniu wzięło udział 45 osób, przemawiał prezes Zw. Władyław Wierzbicki i okręgowy sekretarz Jan Kuśnir. Omawiane były sprawy organizacyjne, a w szczególności sprawa zawarcia umowy z nowymi dzierżawcami młyna.

SAMOBÓJSTWO. Wielką sensację wzbudziła wieść o samobójstwie znanego i poważanego w sokalskim nadleśniczego Ordynacji Dzieduszyckich. Denat pozbawił się życia dwoma celnymi strzałami w skroń. Powodem samobójstwa był podobno silny rozstój nerwowy.

WSKUTEK WADLIWEJ BUDOWY KOMINA. Onegdaj spłonął barak folwarczny w Worochcie, własności bar. K. Merty, trzy domy mieszkalne, 2 stajnie, chlewy i 1 szpopa w Żabczu. Szkoda wynosi ponad 4.000 zł

Z Rzeszowa

ZAWODY POWIATOWE MODELI LATAJĄCYCH. W niedzielę 16 maja odbędą się na błoniach nad Wisłokiem o godzinie 11 rano powiatowe zawody modeli latających.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Maria Warchał, służąca, lat 22. z Tyczyna, wypiła większą ilość jodyny zmieszanej z kwasem solnym. W stanie groźnym odwieziono desperatkę do szpitala. Powodem samobójstwa, jak ustalono, był zawód miłosny.

GDY „BAKAŁARZ" NIE UMII PISAĆ. Dwie przyjaciółki Zofia Bakałarz i Rozalia Smutek przez długi czas zatrudnione były przy robotach sezonowych w powiecie grudziądzkim. Przed powrotem do domu, Zofia Bakałarz chciała przekazać pieniądze swej babce Agnieszce Kato w Zalesiu pod Rzeszowem, nie umiejac jednak

KRONIKA LUBELSKA

KRADZIEŻ W SP. MLECZARSKIEJ. W dniu 11. b. m. Szychcianka Kazimiera, zam. przy ul. Żmigród 5, złożyła zameldowanie, że w nocy z 10 na 11 b. m. ze sklepu mleczarskiego przy ul. Krak. Przedm. nr. 51, skradziono 100 zł. gotówki w bilonie, za pomocą wybicia szyby, na szkodę Spółdzielni Mleczarsko - jajczarskiej.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. W dniu 10 b. m. w bramie domu nr. 20 przy ul. Zamojskiej nieznany osobnik usiłował pozbawić się życia przez zażycie trucizny. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy lekarskiej przez Pogotowie Ratunkowe przewieziony został do szpitala Jana Bożego w Lublinie na kurację w stanie ciężkim.

ZNALEZIONY ZEGAREK. W dniu 9 b. m. na ul. Al. Racławickie znaleziony został zegarek firmy „Omega" z paskiem na rękę, który znajduje się do odebrania w I. Komisariacie przez prawego właściciela.

pisać wręczyła swej przyjaciółce Rozalii Smutek 120 zł. z prośbą, by ta wypisała przekaz i wysłała pieniądze. Smutek wzięła pieniądze, nadała jednak tylko 40 zł., resztę przywłaszczyła sobie, a na recepisie wymazała kwotę 40 zł. i wpisała 120 zł. Wkrótce sprawa wyszła na jaw i obecnie Rozalia Smutek została skazana na 6 miesięcy więzienia.

REKRUTACJA ROBOTNIKÓW NA ŁOTWĘ. W Rzeszowie odbyła się obecnie rekrutacja robotników mających zamiar wyjechać na roboty rolne na Łotwę. Kandydaci zostaną poddani badaniu lekarskiemu.

PRZEWODNICZĄCY KASY STEFCZYKA SKAZANY ZA NADUŻYCIA. Marcin Kawalec, stojąc od roku 1914 na czele Kasy Stefczyka w Trzcianie cieszył się całkowitym zaufaniem miejscowego społeczeństwa i dopiero niespodziewana rewizja przeprowadzona w roku 1936 przez rewidenta p. St. Bogacza ze Lwowa wykazała niedobór w kasie na 3.500 zł. Kasjer Pypeć dowiedziawszy się o wykryciu nadużyć popełnił samobójstwo, natomiast przeciwko Kawalcowi przeprowadzono dochodzenia. Stwierdzono, że Kawalec podejmował z poszczególnych kont wkładkowych pewne kwoty pieniężne, wystawiając na nie fikcyjne asygnaty. Nadto podrabiał na skryptach dłużnych podpisy i podejmował dla siebie pożyczki. W wyniku przeprowadzonej rozprawy został Kawalec skazany na 8 miesięcy więzienia.

CYRK KORONA W RZESZOWIE. Cyrk Korona rozbił swe namioty na Placu Wolności. Przy cyrku znajduje się piękny zwierzyniec.

CZYJA ZGUBA? Na ulicy Matejki w Rzeszowie znaleziono pulares damski, w którym znajdują się dwa kupony dolarówki nr. 7159098 z 1/IX. i 1/XI. Zguba jest do odebrania w Wydziale śledczym w Rzeszowie.



SOBOTA, DNIA 15 MAJA

6.30 Audycja poranna. — 7.10 (Lw.) Program na dzisiaj. — 7.15 Audycja dla poborowych. — 7.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Audycja dla szkół. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Koncert południowy w wykonaniu Orkiestry P. R. — 12.40 Dziennik południowy. — 12.50 (Lw.) „Nieco o życianach, czyli witaminach" — pogadanka — wygłosi inż. Kazimierz Kopacz. — 14.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 (Lw.) Muzyka lekka z płyt i „Nasz program". — 15.30 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.35 (Lw.) A. Luigini: Balet egipski — (płyty). — 15.50 (Lw.) „? ? ?" (trzy pytajniki) — w opracowaniu Mariusza Nowiny. — 16.00 (Lw.) Program na jutro. — 16.05 (Lw.) — Friml - Stothart: Fantazja z operetki „Rose Marie" — (płyty). — 16.15 Muzyka polska z płyt. — 16.30 Transmisja z Chicago. — Zjazd Rady Związku Organizacji Polskich w Ameryce. — 17.00 Transmisja Nabożeństwa Majowego z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 Przegląd wydawnictw. — 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 Wiadomości sportowe ogólne. — 18.20 (Lw.) Rr. Schubert: Zauberharte — (płyty). — 18.35 (Lw.) Felieton aktualny. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. — 19.50 Cztery Madrygały Luigi Palestriny. — 20.15 Nowości literackie. — 20.30 Pogadanka aktualna. — 20.35 Dziennik wieczorny. — 20.50 „Potpourri wiosenne". — 21.35 (Lw.) „Szczęście Gzymsa" — Wesołe słuchowisko pióra Henryka Zbierzchowskiego. — 22.05 Reportaż sportowy. — 22.15 Mała Orkiestra P. R. — W przerwie o godzinie 22.55: Ostatnie wiadomości. — 23.05 Mała Orkiestra P. R. — 24.00 (Lw.) Koncert w wykonaniu Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego.

———

OGŁOSZENIA

ZDROJOWISKA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

SŁAWSKO
Pensjonat „Opór". Pokoje z utrzymaniem, ceny niskie. Zgłoszenia do Zarządu. 6208

RYMANÓW-ZDRÓJ
pensjonat „Teresa" Aliny Budziszewskiej. Pokoje słoneczne. Kuchnia doborowa. Ryczałt od 145 zł. 6215

LETNISKO — DWÓR
Sokole nad Sanem powiat Lesko. — Karpaty. — Plaża, park, las. Kuchnia doborowa, Rodzinom zniżki. — Brandysowa, Lwów, Ossolińskich 11, schody 4/II., tel. 239-21. 6235

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

PIĘĆ POKOI
słonecznych, komfort do wynajęcia. Zielona 29. 6236

DWA POKOJE
kuchnia, pełny komfort, słoneczne, piękne, — od 1-go czerwca. Ul. Heninga 8 b. — Wiadomość: gospodarz. 6237

POKÓJ
umeblowany, słoneczny do wynajęcia. Obozowa 5, m. 4. 6213

4 POKOJOWE
pełnokomfortowe. — Supińskiego 8. 6214

5 - POKOJOWE
wykwintne mieszkanie frontowe, system korytarzowy, uposażenie istotnie pełnokomfortowe, od lipca, ulica Ujejskiego 4, wysoki parter telef. 208-07. 6211

TRZY DUŻE
słoneczne pokoje, kuchnia, łazienka, II piętro. Tylko chrześcijanom, bez dzieci i zwierząt. Piłsudskiego cztery, dozorca. 6218

TRZY POKOJE
kuchnia pełnokomfortowe, ciepłe, słoneczne, dwufrontowe, Wójtowska 6. 6204

ODSTĄPIĘ
na 3—4 miesięcy mieszkanie z pełnym komfortem. Wiadomość telef. 118-49. 6205

GARSONIERA
komfortowa, od gospodarza Sapiehy 23, naprzeciw Politechniki. 6206

POKÓJ
umeblowany, słoneczny, — balkonowy, dwuosobowy, wynajmę. Głęboka osiem, m. sześć. 6207

CZTERY POKOJE
kuchnia, komfort, naprzeciw Politechniki, tanio, Sapiehy 23. 6216

ELEGANCKI
pokój niekrępujący z utrzymaniem dla pana na stanowisku, blisko centrum do wynajęcia, Św. Jacka 5, I. p. m. dwa.

REYMONTA 1.
Trzypokojowe mieszkanie komfortowe do wynajęcia. Wiadomość tel. 284-60. 6219

TRZY POKOJE
kuchnia, pełny komfort, I. p., zaraz do wynajęcia. Łyczakowska 63. 6220

TRZY POKOJE
kuchnia, komfort, do wynajęcia, Bonifratrów sześć. 6217

TRZY
i 2 pokoje, kuchnia, komfort, słoneczne, do wynajęcia. Heninga 8 A (sądowy zarządca). 6222

TRZY POKOJE
i kuchnia, słoneczne, frontowe, II p., do wynajęcia od zaraz dla bezdzietnych na rządowym stanowisku. — Wiadomość ul. Pijarów dziewięć, gospodarz. 6223

TRZY POKOJE
pełnokomfortowe, zaraz do wynajęcia, Wincentego Pola trzy. 6224

MIESZKANIA
4 pokoje, kuchnia, zpn. do wynajęcia, Romanowicza 1. 11. 6130

OGRODAMI OTOCZONE
blisko Politechniki czteropokojowe pełnokomfortowe, odnowione. Teresy 12. 6180

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

BUCHALTER — BILANSISTA
długoletnia praktyka przemysłowa, handlowa, rolnicza, młyńska, — własny aparat buchalterii przebitkowej — poszukuje posady. — Listy: Administracja „Jotes" 6210

SPRZEDAŻ

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KAPY
Firanki, Brokaty, Najtańsza Wytwórnia Freilich, Sykstuska 21.

MIOD POTANIAŁ!
5 kg. I. zbiór zł. 8·50, II. zł. 7·50 franco. Korzeniewicz, emeryt — Zbaraż. 6176

KLEJ
„Klebfest" najtańcza Pasta silnie etykietuje. Stanisław Słucki. Warszawa, Chmielna 57. 6203

TOREBKI DAMSKIE
teczki, portfele, portmonetki, walizy, nesesery, poleca i naprawia po cenach najniższych
PRACOWNIA RYMARSKO - GALANTERYJNA N. BARER, Lwów
Sykstuska 2, obok firmy „Salamandra" 1863

SPRZEDAM
dom duży, nowy, murowany z ogrodem, 7 dużych ubikacji z przynależytościami, — półkomfort, przy stacji kolejowej w Pustomytach. — Wiadomość na stacji.

MOTOR
elektr. Brovn Boveri 1/2 KM, 3 faz. 220/380 V. obw. 1400 nowy sprzedam. — Nabielaka 35 m. 3, między 15—17 popoł. 6238

PIANINO
zagraniczne, krzyżowe, tanio sprzedam. Chorążczyzny 11c, m. 15, parter. 6225

Czytajcie „Dziennik Polski"

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

3 POKOJE i KUCHNIA
bez łazienki oraz 6 pokoi z komfortem, garaż, pokój dla szofera, ogród, do wynajęcia od czerwca, ulica Gundulicza. Informacje: telefon 247-16. 6209

DWA POKOJE
kuchnia, komfort, słoneczne, piękne. Oglądać: Gundulica 6 (boczna Ponińskiego). 6195

POKÓJ
umeblowany, osobne wejście od 15-go maja do wynajęcia. Zyblikiewicza 41, m. 4. 6190

4 POKOJE,
kuchnia, łazienka, gaz, elektryka, słoneczne, odmalowane. Śniadeckich 3, obok Politechniki. 6212

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

FOLWARK
pod Lwowem kupię. Gotówka 20.000. Dokładne oferty do Adm. „Okolice Lwowa" 6202

FOLWARK
w woj. Samborskim, Przemyskim, Lwowskim, kupię. Dokładny opis, cena, długi do Adm. „20.000". 6201

RÓŻNE

NAPRAWY
zegarków — zegarów oraz biżuterii, wykonuje solidnie i tanio pracownia zegarmistrzowsko - złotnicza **Albin Mutka, pl. Bernardyński 3,** zab. OO. Bernardynów.

MEBLE
najtaniej, najkorzystniej zakupisz na raty. Magazyn — Kopernika 23, róg Wronowskiej. 1964

GAZUJE,
wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

STARĄ GARDEROBĘ
męską zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie. Telefon 270-25. 6180

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 62 poz. 580), o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 25 maja 1937 r. o godz. 9·30 w lokalu Kramzel Dory zam. Mejblum ul. Gródecka 37, celem uregulowania należności 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, a to: TW. 33692/34/III, 26520. 1) 70 sztuk desek dębowych dwucalowych, 2) 40 desek jednocalowych, 3) 500 desek sosnowych jednocalowych, 4) 50 m^3 desek różnych, 5) 200 słupów kwadratowych a 5 m. — Cena szacunkowa 980 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 25-go maja 1937 r. od godz. 9-tej do godz. 9·30 w lokalu Kramzel Dory zam. Mejblum we Lwowie, ul. Gródecka 37.

Kierownik Urzędu Skarbowego
2004 **Nahlik**

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15.